

# DRZEWO POLSKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU  
I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. PIĘKNA Nr. 13 m. 3, TELEFON 112-96.

PRENUMERATA KWARTALNA

łącznie z dodatkami

w kraju zł. 12, zagranicą § 2.50

KONTO CZEKOWE

P. K. O. Warszawa

Nr. 16.350

TARYFA OGŁOSZENIOWA

NA OSTATNIEJ STRONIE

*Przedruk bez podania źródła wzbroniony.*

Rok II.

Warszawa, dn. 25. maja 1928 r.

Nr 10.

B. P.

## Hipolit Frommer

Wiceprezes Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, Radca Izby

Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i t. d.

zmarł dnia 15-go maja 1928 r. w Worochcie, przeżywszy lat 61.

### Nad świeżą mogiłą

W 61-ym roku życia w pełni sił, jak żołnierz na powierzonym mu posterunku, zmarł nagle w Worochcie w dniu 15 maja r. b. Hipolit Frommer.

Odszedł człowiek prawy, jednostka wybitna.

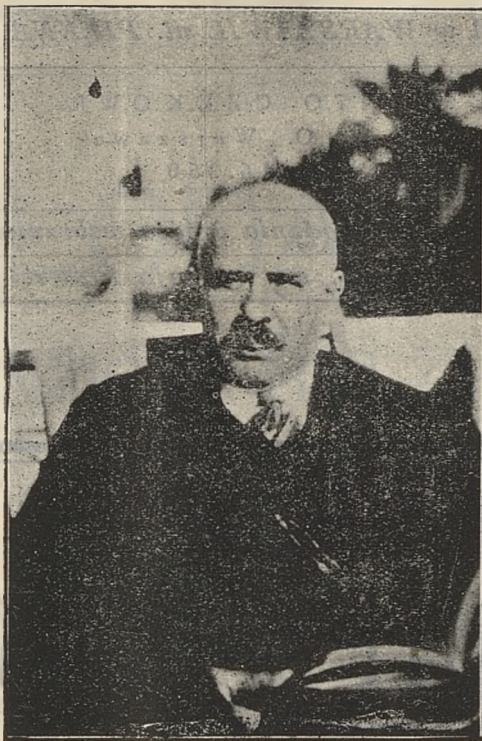
W historii polskiego drzewnictwa Hipolit Frommer posiada piękną zapisaną kartę. Z wiarą w słuszność sprawy Zmarły lwiał część swych sił poświęcił sprawie publicznej, wywalczając przemysłowi drzewnemu warunki rozwojowe w Odrodzonej Ojczyźnie. Czy to w Krechowicach, gdzie udoskonala stworzone przez siebie wzorowe ognisko pracy twórczej przemysłowo-drzewnej, czy to w Krakowskiej Izbie Handlowo-

Przemysłowej, której jest członkiem, czy w Radzie Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, której jest ruchliwym Viceprezesem, czy, wreszcie, w szeregu narad przez Rząd powoływanych w sprawach drzewnych, Zmarły z zapałem broni tezy jaknajwiększego uprzemysłowienia polskiej produkcji drzewnej. W okresie wybuchu wojny celnej polsko-niemieckiej, gdy drzewnictwo polskie stanęło w obliczu niesłychanie groźnego kryzysu, niejedną pożyteczną reformę w drzewnictwie Państwo nasze zawdzięcza doświadczonym radom Zmarłego. Przyczynił się On w znacznej mierze do walnego zwycięstwa imienia polskiego na świato-

wych rynkach drzewnych, stając w pierwszych szeregach najświetlejszych i najgoręcej sprawie ogólnej oddanych przedstawicieli polskich sfer drzewnych.

Ostatnie lata życia Zmarłego były zatrute jadem goryczy bolesnego zawodu. Stworzona przez niego z żelazną energią w okresie ciężkiego zastoju gospodarczego odradzającej się naszej Państwowości umiłowana placówka pracy w Krechowicach, wskutek nazbyt rygorystycznego i jednostronnego komentowania zawartej z administracją Lasów Państwowych umowy, w obliczu ruiny materialnej, wyszła w końcu ubiegłego roku z rąk Jego, swego twórcy, w ręce obce. Jakkolwiek niespożyta jego energia stworzyła ostatnio nowy, uniezależniony od tej administracji warsztat pracy przemysłowo-drzewnej w Worochcie, tem niemniej tego bolesnego ciosu nie wytrzymało prawe, dotknięte niesłuszną krzywdą serce. Na kilka dni przed zgonem Zmarły, donosząc o dokonanej w Worochcie transakcji i o swym zamiarze przybycia do Warszawy na zebranie Rady Naczelnej Związków Drzewnych, pisze dosłownie:

„Zapłaciłem wprawdzie „wysoką cenę, jednakowoż „mam tę korzyść, że nie „pracuję wprost z Dyrekcją „Lasów Państwowych. Jak „długo stosunki w Zarządzie „Lasów Państwowych nie „zmienia się radykalnie, jak „długo ten Zarząd kierować „się będzie obecnymi zasa- „dami, szkodliwymi w rów- „nej mierze dla gospodar- „stwa ogólnego, jak i dla „Skarbu Państwa, tak długo „nie widzę podstaw współ- „pracy z tym Zarządem, tak „długo też będę unikał sto- „sunku bezpośredniego z „nim. Los zrzucił, że po „upływie 30 lat wracam do „tego samego przedsiębiorstwa, które jako młody „pełnomocnik wielkiej firmy przed laty urządziłem „i od którego moją samodzielność rozpocząłem. „Organizacja tego nowego przedsiębiorstwa da mi „przez kilka tygodni jeszcze bardzo wiele pracy, „później jednak ureguluje się i będę mógł znowu „poświęcić się z zapałem sprawom ogólnodrzew- „nym“.



Ten głos z poza grobu, głos człowieka, który w ciągu lat 30 z górą pracując w umiłowanym fachu, ani na chwilę nie przestawał myśleć o sprawach publicznych, głos ten jest znamienym i daje temat do poważnych refleksji.

Jest więc coś, co skłania jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego drzewnictwa do uchylania się po 30 latach uczciwej pracy od stosunku z administracją Lasów Państwowych; jest coś, co człowieka prawego, hołdującego zasadom jaknajścisłej praworządności i lojalności, człowieka o wypróbowanej ofiarności społecznej doprowadza do zerwania stosunków z administracją Lasów Państwowych chociażby za cenę wyzbycia się umiłowanego, przez siebie stworzonego i wciąż doskonałego warsztatu pracy i wreszcie wtrąca... do mogiły; jest wreszcie coś, co wyrывa z ust tego posiwiąłego szermierza o istnienie i dobre imię polskiego przemysłu drzewnego w ostatnim tygodniu jego pracowitego żywota, słowa bolesne, wskazujące na krzywdę, czynioną nie Jemu samemu, lecz Państwu, lecz społeczeństwu, lecz tej Idei, o którą walczył...

Nad świeżą mogiłą, kryjącą doczesne szczątki prawego Obywatela, niezmordowanego bojownika słusznej Sprawy — pochylmy czoła my, którym Opatrzność pozwoliła dłużej, niż Jemu walczyć o rozwój tej dziedziny gospodarczej, której Zmarły w ciągu długiego lat szeregu wiernie służył. Niechajby ta przedwcześnie wyrosła mogiła stała się pewnym „memento“ dla jednostek opacznie pojmujących interesy społeczne im powierzonych i sprowadzających na manowce dziedzinę gospodarczą, wspartą na wielkim narodowym naszym bogactwie, tak nieoględnie ostatnio poniewieraną. Rozkwit polskiego przemysłu drzewnego będzie niewątpliwie najcenniejszym wieńcem pamięci na grobie Zmarłego, będzie on bowiem urzeczywistnieniem Jego najgorętszych pragnień, których urzeczywistnienia nie doczekał...

*Hr. Feliks Wielogłowski.*

Bł. p. Hipolit Frommer pochodząc z poważnej rodziny mieszczańskiej urodził się w 1866 r. Krakowie, gdzie też odebrał staranne wychowanie i naukę w gimnazjum Św. Anny. Po ukończeniu studiów poświęcił się wyłącznie przemysłowi drzewnemu, odbywając odpowiednią praktykę w większych zakładach przemysłowych dawnych Austro-Węgiei. W 1896 r. światowa firma Eisler & Soehne w Wiedniu powierza Mu budowę wielkiego tartaku w Worochcie powołując Go równocześnie na stanowisko dyrektora swego znanego przedsiębiorstwa leśno-tartaczego. Na stanowisku tem bł. p. Frommer pozostaj do 1900 r., w którym to czasie nabywa poważny kompleks leśny, 5.500 morgów, Bieniowo-Bukowiec w Karpatach, prowadząc jego eksploatację początkowo pod własną firmą, a od r. 1912 pod firmą Rubinstein i Frommer we Lwowie.

Niezależnie od tego przedsiębiorstwa zakłada bł. p. Frommer wytwórnię drewnianych domków składanych, zapoczątkowując w ten sposób powstanie nowego, na owe czasy, przemysłu. Domki te zyskały duży rozgłos i szerokie zastosowanie, a wystawione w 1910 r. i nagrodzone wielkim medalem na Wystawie Łowieckiej w Wiedniu wzbudziły w cesarzu b. Austro-Węgier Franciszku Józefie specjalne zainteresowanie (p. rycinę naszą).

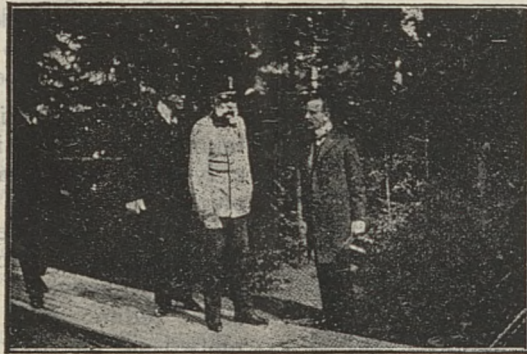
Twórcza energia bł. p. Zmarłego nie zna spokoju. Zakłada i prowadzi szereg tartaków m. i. także w b. zaborze rosyjskim koło Pińska. Wojna zmusza Go do opuszczenia wszystkich tych warsztatów wyteżonej pracy, wobec czego przenosi się do Wiednia, ażeby stąd na zlecenie austr. Ministerstwa Wojny kierować budową całego szeregu prowizorycznych szpitali i obozów dla jeńców (systemem barakowym). W 1917 r. zakłada w Wiedniu

Towarzystwo dla odbudowy Galicji „Feniks“, które z funduszków rządu centralnego odbudowuje niejedno osiedle ludzkie, zniszczone działaniami wojennymi.

Powróciwszy w tymże roku do rodzinnego Krakowa przystępuje natychmiast do organizacji prywatnej posiadłości leśnej dla racjonalnej produkcji i eksploatacji drzewnej. Jego zabiegom zawdzięcza powstanie „Polskie Zjednoczenie Przemysłowo-leśne“ jednoczące właścicieli najpoważniejszych obiektów leśnych Małopolski. Za jego inicjatywą powstaje cały szereg nowych tartaków w Suchorowie, Chmielowie, Stanach...

W roku 1922 tworzy zakłady przemysłowo-drzewne „Dolina“ i rozbudowuje je do rozmiarów jednego z największych i najlepiej urządzonych przedsiębiorstw tego rodzaju w Polsce. W r. z., zmuszony do tego nieprzeczwyciężalnymi trudnościami, odstępuje ten Swoj twór ukochany w obce ręce i wyjeżdża zagranicę, ażeby tam przeboleć to ciężkie przeżycie. Już po kilku miesiącach jednak tęsknota za pracą w kraju każe Mu powrócić i szukać nowego warsztatu. Wydzierżawia więc tartak w Worochcie, ten sam który ongiś ̄budował — zakupuje surowiec i w 30-tą rocznicę Swego ślubu w dn. 10 bm. staje znowu do pracy. Tak obchodzi ten niezmożony pracownik Swoje święto rodzinne.

W dn. 15. bm. śmierć zabrała Go z pośród żyjących. Zmarł na udar serca, osierocając żonę, syna Rudolfa, absolwenta wydziału leśnego Uniwersytetu w Fryburgu szwajcarskim i córkę.



Dnia 20. bm. odbył się pogrzeb b. p. Hipolita Frommera w Krakowie. W obrzędzie żałobnym prócz Rodziny Zmarłego wzięli udział liczni przedstawiciele instytucji gospodarczych i społecznych, których Zmarły był tak czynnym członkiem. Radę Naczelną Związków Drzewnych w Polsce reprezentował na pogrzebie i w imieniu jej złożył wieniec na grobie b. p. Frommera dyrektor W. Czerwiński, który pożegnał prochy Zmarłego następującymi słowami:

W bolesnej i smutnej chwili, kiedy w imieniu Rady Naczelnej Związków Drzewnych żegnać mam doczesne szczątki jej czcigodnego Vice-Prezesa, zdaje mi się, że słyszę echo głębokich słów, wypowiedzianych przez Zmarłego wobec Zjazdu, który na

progu ubiegłego roku zgromadził licznych przedstawicieli przemysłu drzewnego, przybyłych na wspólne obrady z najodleglejszych zakątków naszego kraju — od granitowego łuku Karpat aż po sine fale Bałtyku.

„Myśl, idea w jakimkolwiek kierunku zwrócona — ma taką siłę kielkowania, że raz poczęta — nie ginie, lecz torując sobie drogę przez szereg trudności, dochodzi do celu“.

Zrozumieliśmy wtedy wszyscy, że w tych prostych słowach zawiera się głęboka prawda życia, zdobyta na polu codziennych walk i zmagañ z twardą rzeczywistością.

Był synem pokolenia, które najmniejsze zwycięstwa okupować musiało trudem ogromnych wysiłków. Kiedy stanął do pracy — młody i pełen zapału — wisiała nad rozdartym krajem klątwa obcego panowania. Wrogie nam siły sprzysięgły się przeciw wszystkiemu, co żywe i twórcze. A jednak nie rozpaczal. Nie był z rzędu tych, którzy kapitulują przed bitwą. Zbrojny w grubą wiedzę fachową, wypowiedział wojnę twardej rzeczywistości. Za sprawą jego wysiłków, z ofiary wielkiej pracy powstaje wiele pożyteczna placówka przemysłowa. W promieniach ciepła, jakie Zmarły dokoła siebie rozciągał — kielkuje myśl żywa, która rozkwitnąć miała twórczością całego życia. Od tej chwili, która znaczy pierwszy etap na Jego drodze — Zmarły nie ustawał w wyjątej pracy. Niezrażony piętrzącymi się trudnościami tworzył

szereg nowych placówek, jednoczył i organizował rozproszone wysiłki, współ z gronem ludzi dobrej woli pracował nad ugruntowaniem potęgi ukochanego przez siebie przemysłu drzewnego. Rozumiał, że przez rozwój twórczy sił gospodarczych wiedzie prosta droga do potęgi Państwa. Padł jak żołnierz na posterunku — do ostatniej godziny wierny przykazaniu pracy. Odchodzi od nas w chwili osobliwej, która wymaga skupienia wszystkich sił twórczych — w obronie zagrożonej przez obce potęgi niezawisłości gospodarczej naszego kraju.

Żegnamy Go z głębokim żalem. Smutek Rodziny jest naszym smutkiem.

Ku pokrzepieniu serc — powtarzamy w skupieniu słowa Zmarłego: „że nic, co twórcze, nie ginie“.

Żegnaj, Czcigodny prochu... Niech Cię swym szumem do snu wiecznego kołysze las, prastary las, któryś tak za życia ukochał.

## Przemysłowi drzewnemu grozi nowe niebezpieczeństwo

(Z powodu przewidzianej zwyczajki tyrfy kolejowej)

Starzy ludzie słusznie twierdzą, że źle jest lub źle być może, gdy się zdaje, że jest już bardzo dobrze. Słowa te dają się doskonale zastosować do sytuacji, jaka się w ciągu ostatnich miesięcy wytworzyła w konjunkturze drzewnej.

Chyba nikomu nie wyszło z pamięci, w jakich ciężkich warunkach i zmiennych konjunkturach pracuje przemysł drzewny od r. 1925. Mamy za sobą tych kilka lat pracy w ogromnej niepewności: wojna celna z Niemcami, spadek cen na drewno w Niemczech, konieczność eksportu po niskich cenach do Anglii, strajk węglowy, a w związku z tem zwyczajki taryf morskich, wreszcie ostatnio prawie zanik eksportu do Anglii. Na tle

tych smutnych przejawów przynosi nam rok 1927 jakoby zapowiedź poprawy w postaci wzmożonego zapotrzebowania i wzrostu cen na drewno okrągłe w Niemczech. Podkreślam na drewno okrągłe, gdyż tylko na to zanotować można było ożywienie i poprawę. Przewidywania i oczekiwania, że prowizorium drzewne wywoła poprawę również dla materiałów tartych zawiodły zupełnie, gdyż od czasu zawarcia tego prowizorium żadnej zmiany na lepsze stwierdzić nie można, a przeciwnie ostatnio zaobserwować się daje zupełny brak zainteresowania dla naszego drzewa tartego w Niemczech, nawet po cenach znizowanych i w żadnym stosunku nie stojących do cen na drewno okrągłe. Czy

dla braku gotówki, czy dzięki nasyceniu rynku drewnem okrągłym, czy wreszcie przez wzgląd na wyczerkiwaną baisse'ę na rynku polskim—rynek niemiecki—stwierdzić można z całą dokładnością, zawiódł zupełnie, jeżeli chodzi o materiały tarte. Sytuacja z dnia na dzień staje się gorszą, tranzakcji zawrzeć nie można wcale, a nawet dla drewna okrągłego rynek niemiecki wykazuje tendencję zniżkową.

Podobnie zawiódł zupełnie rynek wewnętrzny. Spodziewany rozwój budownictwa w kraju okazał się znacznie przesadzonym, a przemysłowcy drzewni, którzy przygotowali znacznie większe ilości materiałów na rynek wewnętrzny mają niemało kłopotu komu i po jakich cenach je sprzedać. Ekonomistom, którzy twierdzą, że kraj dla swoich potrzeb pochłoniąć może kilka milionów metrów<sup>3</sup> drewna tartego na rozbudowę, wartoby obecnie powierzyć wdzięczne zadanie wskazania przemysłowi tych ujęć konsumcyjnych, po cenach choćby zeszłorocznych, kiedy koszt surowca był o kilkadziesiąt procent tańszy niż w roku bieżącym. Rynek wewnętrzny jest obecnie, jak i w latach ubiegłych, tak ograniczony, iż o ulokowaniu przygotowanej produkcji materiałów tartych na razie mowy być nie może. Nasuwa się pytanie, czy nie powinien przemysł drzewny celem uniknięcia niepotrzebnych kryzysów, strat i niespodzianek, zwłaszcza wobec drogich cen za surowiec płaconych, zastanowić się poważnie nad zagadnieniem dostosowania, t. j. ograniczenia w przyszłości produkcji do rzeczywistej pojemności rynku, do jakiego to sposobu uciekają się inne przemysły.

Ktokolwiek opiera swoją kalkulację, przynajmniej narazie, na pojemności rynku krajowego, ktokolwiek choćby przez chwilę zatrzymać się pragnie na obliczeniach naszych ekonomistów, iż w kraju zużywa się tyle a tyle drewna na głowę ludności, ten może bardzo srogo się zawieść i bardzo drogo za to zapłacić. Nasz powojenny rynek i handel wewnętrzny zupełnie nie są tak zorganizowane, ażeby móc na nich opierać jakiegokolwiek nadzieje lub obliczenia.

Za wyjątkiem kilku nielicznych znacznie większych firm, które prowadzą swoje interesy solidnie i poważnie, które jednak nie są w stanie pochłoniąć całej produkcji, przeznaczonej na rynki wewnętrzne — większość firm, zajmujących się handlem materiałami drzewnymi krajowymi, to drobni handlarze, nietylko nie rozporządzający odpowiednimi środkami finansowymi, ale często nie będący w stanie pokryć z własnej kieszeni nawet frachtów kolejowych za kilka wagonów, gdy te jednocześnie przybędą do Warszawy.

Ponieważ z natury rzeczy towar na rynku wewnętrznym sprzedawany być musi na weksle, to ulokowanie tego podrzędnego materiału wekslowego stanowi bardzo poważny kłopot, często niemożliwy do przewyciężenia.

Eksport do krajów zamorskich jest w obecnej chwili naogół nieaktualny, lub co najmniej odbywa się w tak szczupłych granicach, że nie odgrywa on żadnej roli i nie posiada poważniejszego znaczenia. Ceny osiągnięte na rynkach zamorskich w żadnym stosunku nie stoją do kalkulacji cen, płaconych za drewno okrągłe w lasach oraz kosztów produkcji, tak, że narazie bardzo słabe są nadzieje, by eksport ten mógł się wzmocnić w najbliższym czasie. Błędne jest mniemanie, że rynki zamorskie dostosować się muszą lub będą musiały do ceny polskich materiałów. Dostatecznym tego dowodem jest ta okoliczność, że zarówno od blisko 1 1/2 roku, jak i obecnie ceny na rynku angielskim nietylko nie wykazują zwyżek, ale dla niektórych sortymentów drewna tartego nawet zniżki.

Do reszty obecna paradoksalna sytuacja płące się w istny węzeł gordyjski, gdy się pomyśli, że Ministerstwo Kolei w związku ze swym inwestycyjnym planem oraz zamierzonym podniesieniem dochodowości kolei, zajęte jest pracą nad reformą taryf kolejowych, które, jak słyhać, dla drewna mają być podniesione o kilkadziesiąt procent!. Doprawdy, że trudno z tego wszystkiego wyrozumieć, dokąd zmierzamy i co czynić należy? Z jednej strony Rząd nasz zupełnie słusznie i w konsekwentnym zmierzaniu do poprawy aktywności naszego bilansu handlowego szuka dróg, by eksport nasz zwiększyć; zwołuje się konferencje w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i w Instytucie Eksportowym; utyskuje się na to, że wywozimy przeważnie drewno okrągłe, że ograniczamy się tylko do Niemiec, zamiast szukać nowych rynków zbytu i zdążyć do podniesienia jakości naszego eksportu przez wywóz choćby materiału półobrobionego w większych ilościach.

Rację mają ci, którzy pragnęliby eksport nasz takim właśnie widzieć, ale przecież trzeba się liczyć z życiem. Rynki zamorskie mogłyby być obecnie obsłużone materiałem tartym tylko przy poważnych stratach. Rynek niemiecki w odniesieniu do materiałów tartych, jak zeznaczyliśmy, nie rozwija się. Z drugiej strony widzimy, że rynek wewnętrzny także nie dopisuje. Jednocześnie słyszymy utyskiwania, że budownictwo się nie rozwija, bo materiały budowlane, a także i drzewo są za drogie. I w tych oto warunkach Ministerstwo Kolei myśli o zwyczajach taryfowych.

Nie chcę wchodzić w to, czy słuszne są pobudki Ministerstwa Kolei, czy możliwym jest osiągnięcie tą drogą zwyczajki dochodowości, lub czy przeciwnie zwyczajka taka taryf kolejowych, jaka jest przewidywana — nie spowoduje kolosalnego obniżenia ilości transportów, czy nie wywoła ona gwałtownego wstrząsu, a może nawet kryzysu, jaki przeżyliśmy w r. 1925.

I tutaj chciałbym przestrzec zarówno przeciwników, jak i zwolenników eksportu przed możliwością katastrofalnych następstw. Zwyczajka taryf kolejowych eksport nasz zabić może doszczętnie. Jeżeli ją z trudem wytrzymają droższe sortymenty drewna okrągłego, to dla pozostałych materiałów w większości wypadków będzie ona tamą nie do przewyciężenia.

Ktokolwiek odpowie na to, że zwyczajkę tą zapłaci odbiorca zagraniczny, ten albo się myli, albo nie zna rynku światowego.

Eksport nasz ulegnie bardzo poważnej redukcji, jak również pogorszy się w dużym stopniu aktywność naszego bilansu. Drzewo, wynoszące pod względem wartości 26% naszego eksportu, odgrywa stosownie do tego bardzo poważną rolę w jego całości. Gdy tylko otrzymamy dokładne cyfry co do poszczególnych klasyfikacji proponowanej taryfy, będziemy mogli dowiedzieć poważnego niebezpieczeństwa, jakim grozi zamierzona podwyżka eksportowi drzewnemu.

Równorzędnym z tem pogorszy się również znacznie i rynek wewnętrzny. Pojemność jego jeszcze bardziej się zmniejszy, bo towar przy zwiększonej taryfie będzie droższy a tem samem zmniejszy się zdolność nabywcza naszego kupiectwa, a co ważniejsza, koszt budownictwa o tę samą skalę podrożeje i rozwój jego zostanie bardzo poważnie zahamowany.

Stan taki musi w konsekwencji wywołać oprócz bezpośrednich i pośrednie skutki nad wyraz niepożądane. W rezultacie kolej na tem nie zyska, a straci. Łatwo jest dziś teoretycznie wyliczyć, że o ile taryfy będą podniesione w pewnym stosunku, to biorąc pod uwagę dzisiejszy lub zeszłoroczny stan przewozów, w tym

samym stosunku podniesie się dochodowość kolei — i na takiej kruchej podstawie oprzeć powodzenie wszczętej akcji dochodowej.

Gdybyśmy decydowali na rynku światowym, to nie miałbym przeciw temu, aby koleje nasze w ten sposób dochodowość swą podniosły i mogły nareszcie przystąpić do tak pożądaných inwestycji, ale niestety przewiduję, jeżeli chodzi o drzewo, skutek wręcz przeciwny. Przeżywalismy zwyczajki taryfowe i widzieliśmy ich efekt. Gdyby nie dewaluacja złotego w stosunku do parytetu, możebyśmy dziś nie mieli potrzeby przekonywania o racji naszego stanowiska. Jesteśmy przekonani, że nowa taryfa, jeżeli chodzi o drzewo, będzie nowem uderzeniem, które przemysł drzewny odrzuci wstecz i znów odsunie jego rozwój i stabilizację, a może nawet spowoduje jego załamanie się.

Nie chciałbym być źle zrozumianym, nie jestem przeciwnikiem zwyczajki taryfowych tam, gdzie istnieje jakakolwiek możliwość zastosowania ich, gdzie podwyżkę zapłacić może odbiorca; tam jednak, gdzie ta możliwość jest nierealna, ponieważ np. rynki zamorskie już dzisiaj nie chcą się u nas pokrywać, a czynią to w innych krajach, a mianowicie: Finlandji, Szwecji, Norwegji, Rosji itd. po cenach dla nas trudnych do przyjęcia, to wszelka zwyczajka taryfowa wyprze nas ostatecznie z tych rynków, z tak wielkim trudem zdobytych, natomiast ułatwi naszej konkurencji ugruntowanie się na nich.

A czy jest pożądanem dla naszego życia gospodarczego, abyśmy na rynkach światowych ukazywali się jak meteory, by bardzo szybko usunąć się w zapomnienie — śmiem wątpić.

Widzimy z jaką trudnością zdobywa węgiel polski rynki światowe i do jakich środków ucieka się przeciwnik angielski, by sobie tych rynków nie dać wyrzeć i dlatego należy przestrzec przed tym nieostrożnym krokiem i na zasadzie przedłożonych kalkulacji przekonać o bezcelowości zamierzonej zwyczajki taryfowej. Przesadne wieści o wspaniałej konjunkturze drzewnej muszą dziś ulec stanowczemu zdementowaniu. Horyzont zachmurza się bardzo, a burza unosi się w powietrzu.

Bardzo wdzięczne zadanie ma tu Instytut Eksportowy. Jeżeli Ministerstwo Kolei nie chce zejść ze swego stanowiska, to możeby Instytut Eksportowy poważnie zajął się zbadaniem tej sprawy nietylko w kraju ale i zagranicą, a napewno będzie pierwszym między tymi, którzy odradzać będą od tego niebezpiecznego kroku.

Miejmy jednak nadzieję, że również czynniki, którym powierzono opracowanie taryf w M. K., które przecież często okazywały zrozumienie istotnych przesłanek — i tym razem poważnie się nad tą sprawą zastanowią.

B. K.

## W sprawie produkcji papierówki

(Dokończenie)

Produkcja wszelkich sortymentów, a więc i papierówki, zależną jest w pierwszym od stanu lasów sortymenty te produkujących. Decyduje więc o tem w lasach tych występujący gatunek drzew, kolej rębnosci, czynnik zadrzewienia i inne. Ten stan lasu w bardzo znacznej mierze może być dostosowanym do pewnych celów, tak jak w danym wypadku do celu wzmoczenia produkcji papierówki. Takie wzmoczenie produkcji papierówki przez dostosowanie doń stanu lasów jeśli by znalazło swe gospodarcze uzasadnienie, w lasach wschodniej Małopolski może iść bardzo daleko do granic, których określenie już dziś byłoby bardzo trudne, a może nawet bezcelowe. Wiadomo bowiem, że zmiana stanu lasów nie odbywa się ani z dnia na dzień ani z roku na rok, lecz wymaga wielu dziesięcioleci. Dlatego w odpowiedzi na drugie pytanie trzeba się oprzeć na obecnym stanie lasów zilustrowanym danymi przytoczonymi na wstępie w przesłankach. Tylko mówiąc o środkach wzmoczenia produkcji papierówki, wypada nie pominąć tych, które prowadzą do zmiany stanu lasów w kierunku wzmoczenia produkcji papierówki.

Odpowiedź na pytanie drugie, oparta na obecnym stanie lasów, przedstawia się jak następuje:

Świerk, jak to poprzednio wykazano, produkuje obecnie w użytkach głównych (zrębowych) i międzyrębnych, rocznie 2,530.000 m<sup>3</sup> nadziemnej miąższosci. W danych warunkach gospodarczych 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub> tej ilości nadaje się na drewno papiernicze więc 632.500 m<sup>3</sup> czyli okrągło 630.000 m<sup>3</sup>.

Jodła, jakkolwiek przy fabrykacji papierniczej bywa spotrzebowaną tylko w pewnym procentowym stosunku do świerka, jednak ze względu na możliwości

eksportowe w niniejszem obliczeniu musi być przyjętą w całej bezwzględnej wysokości swej produkcji papierówki. Produkcja nadziemnej miąższosci jedliny wynosi 1,100.000 m<sup>3</sup>. Przyjąwszy z tego 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na cele papiernicze otrzymamy roczną produkcję papierówki jodłowej w wysokości 275.000 m<sup>3</sup>.

Sosna, jak to wyżej wspomniano, w małej tylko mierze bywa na cele papiernicze używaną. Niezależnie od tego ilość drewna sosnowego nadającego się na papierówkę istnieje i dlatego roczna produkcja zostaje obliczoną. Wynosi ona przy ogólnej produkcji sośniny 1,600.000 m<sup>3</sup> i przy 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wyzyskania na cele papiernicze 320.000 m<sup>3</sup> rocznie.

Osiki, lipy i wierzby roczna produkcja całej nadziemnej miąższosci wynosi 330.000 m<sup>3</sup>. Na cele papiernicze można tu przyjąć 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> co rocznie da tej papierówki 33.000 m<sup>3</sup>.

Zestawienie rocznej produkcji na pniu papierówki w lasach wschodniej Małopolski,

Świerka . . . . .	630.000 m <sup>3</sup>
Jodły . . . . .	275.000 m <sup>3</sup>
Osiki, lipy, wierzby . . . . .	33.000 m <sup>3</sup>
razem . . . . .	938.000 m <sup>3</sup>
Przytem uwzględnic należy sosny . . . . .	320.000 m <sup>3</sup>
suma . . . . .	1,258.000 m <sup>3</sup>

Ta ostatnia suma, przedstawiając roczną produkcję papierówki na pniu przedstawia też granicę ilościową wzmoczenia produkcji papierówki w lasach wschodniej Małopolski.

Jest to obecna produkcja papierówki na pniu, która jednak dla celów papierniczych w całości nie jest pozyskiwaną. By to mogło nastąpić należałoby zastosować pewne środki o których poniżej będzie mowa.

Żywotność każdej produkcji, a więc i produkcji papierówki w rozumieniu pozyskiwania jej istniejących zapasów, jest zależną od dochodowości. Podniesienie tej ostatniej jest więc równoznaczne ze wzmożeniem pierwszej. Stosowanie tej zasady odnośnie do papierówki tem ważniejszą odgrywa rolę, że produkt ten w stosunku do innych analogicznych produktów drzewnictwa jest mniej cennym, a obciążają go o wiele stosunkowo wyższe na jednostkę miary przypadające koszty pozyskania i wyprowadzenia go. Te ostatnie szczególnie w górach kwestionując dochodowość produkcji i pozyskania papierówki stają na przeszkodzie wzmożenia tej i tamtej. Kapitałnym więc środkiem wzmożenia produkcji papierówki będzie utrzymanie i rozbudowa sieci komunikacyjnej. Dążyć do tego należy przez budowę normalno i wązkotorowych linii kolejowych, dróg i innych urządzeń transportowych. W górach, gdzie sieć komunikacyjna najwięcej pozostawia do życzenia, rozbudowa jej musi też być uważaną za najpilniejszą. W okolicach górzystych jednak ze względu na ukształtowanie terenu, nawet stosunkowo gęsta sieć komunikacyjna nie rozwiąże w zupełności problemu obniżenia kosztów wyprowadzenia papierówki z lasu. Pozostaną tu zawsze miejsca do których linie komunikacji nie sięgną, gdzie więc kwestja wzmożenia produkcji papierówki musi być w inny sposób rozwiązana. Sposobem tym jest budowa w miejscach odnośnych na wzór krajów alpejskich małych młynów, rozdrabniających papierówkę na miał drzewny. Powstałyby w ten sposób placówki drobnego przemysłu mające charakter niemal przemysłu domowego, które właściciele om jego dałyby możliwość pokrycia niestosunkowo wysokich kosztów wyprowadzenia drewna z lasu zyskiem z przeróbki jego na produkt więcej wartościowy, a także zmniejszenia pomienionych kosztów przez zbliżenie zakładu przemysłowego do miejsca produkcji surowca. W wypadkach, gdzie trudności transportowe na drugi schodzą plan, a powodem niewykorzystania należytego istniejących zapasów papierówki jest lokalne rozdrobienie ich, jak to ma miejsce poza rejonem gromadnego rozsiadlenia świerka i jodły, jako środek zaradczy należy uważać takie zorganizowanie zakupna papierówki, któreby wiodło do wyłowienia w sumie znacznych, lecz lokalnie rozdrobionych ilości drewna papierniczego. Celowi temu odpowiedziałyby rozrzucona odpowiednio sieć agencji, skupujących i gromadzących drobne ilości papierówki, dziś dla drzewnictwa przepadające.

Poprzednio podana granica ilościowa wzmożenia produkcji papierówki może być osiągnięta bez obniżenia obecnie stosowanych kolei rębności w lasach Małopolski wschodniej. Przez samo obniżenie kolei rębności przy zresztą niezmiennym stanie lasów, podana poprzednio granica ilościowa produkcji papierówki może być nawet bardzo wydatnie rozszerzona, przez pozyskanie dla celów tych zwykłej rocznych etatów cięć spowodowanej obniżeniem kolei. Przez zniesienie kolei rębności zmieniłby się też w przyszłości stan lasów w sposób korzystny dla wzmożenia produkcji papierówki. Zagadnienie, czy i o ile kolej rębności miałyby być obniżoną, może być rozwiązane dla każdego lasu drogą obliczeń statycznych. Dziś wydaje się ono wskazanem w lasach leżących w bliskości linii komunikacyjnych lub ewentualnych wielkich zakładów przemysłowych przerabiających jako papierówkę drewno w lasach tych produkowane.

Podnieść trzeba, że obawa nadmiernych wyrębów i ewentualnego braku z tego powodu papierówki

w przyszłości, uchyla świeżo weszłe w życie rozporządzenie z dnia 24. czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów. Rozporządzenie to wprowadzając przymus zagospodarowania wszystkich lasów na podstawie planów gospodarczych z uwzględnieniem zasady trwałości użytkowania, stanowi w rękach władz instrument najzupełniej wystarczający do zapewnienia trwałości produkcji surowca drzewnego w tej formie, jaka dla naszego gospodarstwa społecznego okaże się najpotrzebniejszą, więc i papierówki.

Dochodowość produkcji papierówki podniesie produkcję tę nietylko przez wzmożenie eksploatacji papierówki w lasach w obecnym ich stanie, lecz także zmieni stan tych lasów na przyszłość w kierunku dodatnim dla celu tego. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że przy odnowieniu lasu stosuje się tem gęściejszą więźbę sadzonek, względnie tem gęściejszy siew im lepsze są szanse zbytu drewna z użytków międzyrębnych, dających najlepsze drewno papiernicze.

Obszar gruntów zajętych dziś pod uprawę świerka t. j. gatunku drzewa najlepiej na papierówkę nadającego się, może być bardzo znacznie rozszerzony poza optymalny rejon siedliskowy świerka, przez co znów produkcja papierówki może być wzmożona. Stać się to może dlatego, że świerk na cele papiernicze można i wskazane jest ciąć w kolejach niskich, więc w wieku, do którego świerk bez szkody dlań może być dotrzymany nawet w siedliskach mniej dlań odpowiednich. To zwiększenie obszaru hodowli świerka na cele papiernicze może być jednak tylko wynikiem dochodowości produkcji papierówki.

Czynnikami pierwszorzędno decydującego znaczenia dla dochodowości produkcji papierówki, a więc dla wzmożenia produkcji tej, jest celowa polityka państwowa w sprawach kredytowych, podatkowych, celnych, taryfowych, eksportu i obrony jego interesów w umowach międzynarodowych, organizacji informacyjnej służby zagranicznych placówek państwowych, ograniczeń paszportowych dla handlu.

Jeśli wzmożenie produkcji papierówki ma być osiągnięte, to papierówka musi być faworyzowaną we wszystkich tych dziedzinach polityki państwowej, a to ze względu na wspomniany powyżej niekorzystny stosunek kosztów jej pozyskania i wyprowadzenia do niskiej cenności.

Z porównania krajowego zapotrzebowania papierówki, które w ostatnim roku wynosiło 480.000 m<sup>3</sup> zbitej masy, z produkcją materiału tego na pniu w samej tylko Małopolsce wschodniej—której to produkcji granice poprzednio wykazano przy obecnym stanie lasów—więc bez uwzględnienia możliwości dalszego wzmożenia produkcji tej przez dostosowanie do niej stanu lasów, widać nadwyżkę tej produkcji ponad krajowe zapotrzebowania (a produkcja dzisiejsza w całej Polsce jest wielekroć razy, zaś pozyskanie dochodzące dziś do 1.400.000 m<sup>3</sup> papierówki kilkakroć razy większe niż zapotrzebowanie krajowe, wynoszące tylko 480.000 m<sup>3</sup>). Dla tej nadwyżki muszą istnieć możliwości eksportowe i te odpowiednia polityka państwowa stworzyć i utrzymać powinna. Stworzonym więc powinien być nie istniejący dziś prawie kredyt dyskontowy zagraniczny i długoterminowy kredyt obrotowy. Nastąpić winno obniżenie podatków o ile w grę wchodzi papierówka, ze względu na stosunkowo do jej wartości wielkie obciążenie jej kosztami pozyskania i wyprowadzenia. Z tego samego względu winna papierówka pozostać wolną od opłat wywozo-

wych a w taryfach kolejowych należy ją zaliczyć do klas niższych niż drewno wyżej lub równo wartościowe, a obciążone niższymi kosztami produkcji.

Niestosowanie w polityce państwowej powyższych zasad obniży niezawodnie nie tylko pozyskanie dla przemysłu papierniczego obecnych zapasów papierówki lecz i produkcję surowca tego na dalszą metę,

uniemożliwiając dostosowanie stanu lasów do wymagań tej produkcji—a tylko polityka państwowa, idąca po linii powyższych postulatów, produkcję tę wzmoże i w ten sposób postawi także przemysł papierniczy na silnych i trwałych podstawach, zapewniając mu nie chwilową, lecz trwałą egzystencję.

INŻ. STANISŁAW IHNATOWICZ

WARSZAWA

## Budżet Ministerstwa Rolnictwa na rok 1928-29

Bynajmniej nie mam zamiaru rozpatrywać całego budżetu Min. Rolnictwa. Chodzi mi o przedstawienie tych pozycji budżetowych, które obejmują „Ochronę lasów” i przedsiębiorstwo „Lasy Państwowe”.

Ochrona lasów przewiduje w budżecie dochody i wydatki w rozdziale drugim (2). Szczegółowe zestawienie podano w tabelce I.

### T A B E L K A I.

#### Dział 2. Wojewódzkie wydziały rolnictwa i weterynarii

<u>D O C H O D Y</u>		<u>W Y D A T K I</u>	
<i>Rodział 2.</i> Ochrona lasów . . .	zł. 55.000	<i>Rodział 2.</i> Ochrona lasów . . .	zł. 977.314
§ 8. Różne dochody . . .	zł. 7.500	§ 1. Urzędnicy . . .	zł. 568.044
(w tem: „zwroty djet i kosztów podróży urzędników, delegowanych do badania spraw leśnych na gruncie oraz kosztów robocizny, niezbędnej do przeprowadzenia tego badania w myśl art. 36. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24. VI. 27. (Dz. U. R. P. Nr. 57. poz. 504).)		§ 2. Różne wydatki osobowe . . .	zł. 36.770
§ 10. Zwrot kosztów przymusowych zalesień i zwalczania szkodliwych owadów . . .	zł. 43.000	§ 3. Podróże służbowe i przesiedlenia . . .	zł. 310.000
(odnosi się do lasów prywatnych).		§ 6. Wydatki biurowe . . .	zł. 3.000
§ 11. Grzywny za przekroczenia leśne . . .	zł. 4.500	(książki i pisma fachowe).	
(na zasadzie przepisów karnych powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej).		§ 8. Inne wydatki . . .	zł. 16.500
		(w tem zakup i naprawa instrumentów mierzniczych oraz koszty robocizny przy badaniu spraw leśnych na gruncie).	
		§ 10. Przymusowe zalesienia i zwalczanie szkodliwych owadów . . .	zł. 43.000

#### Dział 3. Popieranie produkcji rolnej

§ 18. Zasiłki i inne wydatki na popieranie leśnictwa . . .	zł. 755.000
poz. 1. Zasiłki na popieranie leśnictwa . . .	zł. 120.000
„ 2. Zasiłki na zalesianie nieużytków . . .	zł. 600.000
„ 3. Doświadczalnictwo . . .	zł. 30.000
„ 4. Popieranie hodowli zwierzyny leśnej i tępienie szkodników . . .	zł. 5.000

1) Wydawnictwa fachowe, badania i studia naukowe mające szczególne znaczenie dla gospodarki leśnej, zwalczanie szkodników leśnych i chorób roślin, wystawy, konkursy i wycieczki naukowe, popieranie i zakładanie spółek właścicieli drobnych gospodarstw leśnych i inne zasiłki na popieranie leśnictwa.

2) Dla izb roln. i samorządów terytorjalnych na akcję zalesiania nieużytków.

3) Opracowanie tablic zasobności i miąższości, badanie sposobów odnowienia lasów, typów lasów i t. d.

4) Opieka nad prawidłowem łowiectwem, zwierzyna łowna, psy myśliwskie.

#### Dział 4. Szkolnictwo i oświata pozaszkolna

Szkoły dla leśniczych . . .	zł. 97.220
(3 istnieją: Zagórze, Morgonin i Bolechów, projektuje się uruchomienie nowej—w Białowieży).	

Takie sumaryczne zestawienie mało albo wcale nie mówi. Dopiero gdy to zestawimy z przewidywanym etatem urzędników, ogólną powierzchnią lasów nie stanowiących własności państwa pę województw, z wyliczeniem, wiele przypada przeciętnie hektarów

lasu na jednego komisarza w danym województwie — dopiero wówczas sumy budżetowe nabierają pewnej wymowy, zaczynają żyć i przemawiać do nas językiem bardziej zrozumiałym. Zestawienie takie podaje tabela II.

T A B E L K A II.

Liczba porząd.	Województwo	Urzędnicy					Ogółem urzędników	Lasów niestanowiących własności Państwa	
		Inspektor	Komisarz	Referent Podkomis.	Nadzorca lasów tatrzań.	Praktykanci		Ogółem	Na 1 komisarza przypada przeciętnie
		VI.	VII.	VIII.	IX.	X.		ha.	ha.
1	Warszawskie	1	4	1	—	—	6	232.955	58.238,75
2	Łódzkie	1	4	1	—	—	6	199.117	49.779,25
3	Lubelskie	1	5	1	—	1	8	558.345	111.669,—
4	Kieleckie	1	3	1	—	—	5	379.366	129.683,—
5	Białostockie	1	6	1	—	—	8	169.777	28.246,17
6	Nowogrodzkie	1	8	1	—	—	10	398.338	49.792,25
7	Poleskie	1	11	2	—	1	15	914.137	83.103,36
8	Wołyńskie	1	7	2	—	1	11	573.766	81.966,57
9	Krakowskie	1	5	2	1	—	9	385.734	77.146,80
10	Lwowskie	1	4	2	—	—	7	650.357	162.589,25
11	Stanisławowskie	1	5	—	—	1	7	385.004	77.000,80
12	Tarnopolskie	1	3	1	—	—	5	273.940	91.313,33
13	Poznańskie	1	3	1	—	—	5	262.470	87.490,—
14	Pomorskie	1	2	1	—	—	4	79.548	39.774,—
15	Wileńskie	1	7	2	—	1	11	511.680	73.097,14
16	Śląskie	—	—	—	—	—	—	133.822	—
	Razem i przeciętnie	15	77	19	1	5	117	6.108.356	77.591,35
									Bez Śląska, który ma swój budżet

W stosunku do roku budżetowego 1927/28 etat urzędniczy powiększono ze 111 do 117, czyli wzrost aż o 6 urzędników, przyczem składa się na to: jeden nadzorca lasów tatrzańskich (IX kategoria) i 5 praktykantów (X kategoria). Reszta etatu: 15 inspektorów (VI kategoria, w tem 1 w V kat.), 77 komisarzy (VII kat.) i 19 referentów (VIII kat.)—pozostaje bez zmiany co do ilości. Trzeba pamiętać że z tych 19 referentów — tylko 5 są podkomisarzami, którzy pomagają w terenie komisarzom, reszta są to pracownicy kancelaryjni. O praktykantach da się tylko tyle powiedzieć, że są to pracownicy potrzebni, ale w rachubę nie

mogą być brani, gdyż są tylko—praktykantami, a więc nie samodzielnie załatwiać w ochronie nie mogą. W rezultacie pozostają komisarze, na których spada cała praca w terenie. Na jednego komisarza w całym kraju przypada przeciętnie lasu 77.591,35 ha, co przy naszych opłakanych stosunkach komunikacyjnych, społecznych a także znacznem rozdrobieniu własności leśnej—jest bezwzględnie za dużo. W poszczególnych województwach sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej. Tak w woj. Lwowskim, a więc w terenie górzystym, trudnym i ciężkim do pracy, przypada na 1 komisarza aż 162.589,25 ha., w woj. Kieleckim—



129.683 ha, w woj. Lubelskiem—111.669 ha; w takim woj. Poleskiem i Wołyńskiem przypada na 1 komisarza przeszło 80.000 ha, co wobec bardzo znacznej ich rozległości (42.280 i 30.274 klm.<sup>2</sup>) jest wprost rozpaczliwe, gdy uprzytomnimy sobie stan dróg i środków komunikacyjnych.

Przecież wg rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 57), komisarz ochrony lasów ma być faktycznym gospodarzem leśnym w lasach prywatnych. Rozporządzenie to wkłada na niego obowiązek nie tylko kontroli prawnoformalnej nad lasami prywatnymi, ale także cały szereg czynności gospodarczych, które wymagają stałego i ciągłego nadzoru, częstokroć bezpośredniego.

W dzisiejszym stanie rzeczy, wobec powyższych cyfr, ochrona lasu jest tylko listkiem figowym, który nie tyle przykrywa w oczach społeczeństwa dewastację lasów, bo o tej społeczeństwo aż nadto dobrze wie dzisiaj, ile niedołęstwo i marazm państwowej polityki leśnej, a przede wszystkim Ministerstwa Rolnictwa. Zaiste, można z całą pewnością stwierdzić, że nie tylko ustawodawstwo o ochronie lasów jest i pozostaje nadal jednym więcej papierkiem, ale i to, że polityka leśna Państwa całkowicie hołduje znanemu przysłowiu: „Nie było nas—był las, nie będzie nas, będzie las“!

Zwróćmy uwagę na pozycję drugą z działu 3 § 18. Popieranie produkcji rolnej, gdzie przewiduje się 600.000 zł. na zalesianie nieużytków. Wiele jest u nas nieużytków, nadających się tylko pod kulturę leśną — nie wiemy. Żadnych ścisłych danych niema, jedni mówią, że milion ha, inni twierdzą—półtora miliona i t. p. Trudno więc tutaj cośkolwiek powiedzieć. Ale wiemy za to dosyć dokładnie ile nieużytków powstało za czasów państwowości naszej dzięki parcelacji i likwidacji serwitutów.

Od r. 1919 do r. 1926 włącznie tą drogą powstało 288.658 ha nieużytków (Inż. W. Barański. Kwestja drzewna w Polsce, str. 63). Przyjmując minimalnie przeciętny koszt zalesienia 1 ha nieużytków na 150 zł., przy rocznej dotacji na ten cel 600.000 zł., można zalesić rocznie 4.000 ha, a dla zalesienia wyżej podanej ilości nieużytków potrzeba przeszło 72 lat. Jest to tempo tak szybkie, że dla zalesienia wszystkich nieużytków potrzeba całych stuleci. W świetle tych cyfr suma 600.000 zł. w budżecie Min. Roln. na zalesianie nieużytków nie może o niczem innym świadczyć, jak o impotencji tego Ministerstwa.

Wydatki na ochronę lasu preliminowane w budżecie, odniesione na 1 ha przeciętnie, dają nam nadzwyczaj charakterystyczne cyfry. Tabela III.

T A B E L K A III.

Wydatki na ochronę lasu pg. budżetu	Przeciętnie na 1 ha lasu
§ 1. Urzędnicy . . . . zł. 568.044	zł. 0.0951
§ 2. Różne wydatki osobowe . zł. 36.770	„ 0.0061
§ 3. Podróże służbowe i przesiedlenia . . . . zł. 310.000	„ 0.0518
§ 6. Wydatki biurowe . . . zł. 3.000 (książki i pisma fachowe)	„ 0.0005
§ 8. Inne wydatki . . . . zł. 16.500	„ 0.0028
Razem: § 1+§ 2+§ 3+§ 6+§ 8=zł. 934.314	zł. 0.1562

Powyższa tabelka wykazuje, że państwo prowadzi politykę leśną w stosunku do lasów, niestanowiących jego własności, zintensyfikowaną do wysokości 16 groszy na 1 ha, przy zaokrągleniu w wyż. Jest to suma, która może doprawdy zaimponować, ale tylko... analfabetom, nie zdającym sobie sprawy i nie rozumiejącym znaczenia i doniosłości lasów w społecznym życiu gospodarczym narodów, a szczególnie u nas. Specjalnie jaskrawo zarysowują się liczby przytoczone w tab. III, gdy porównamy je z wydatkami na weterynarję oraz ze ściąganiem podatkami gruntowymi. Otóż na samo uposażenie urzędników weterynaryjki preliminuje się w budżecie sumę przeszło 1.846.000 zł., czyli około 11 gr. na 1 sztukę inwentarza żywego, razem z rzeczowami wydatkami około 40 gr.\*) a więc przeszło trzy razy więcej, niż na ochronę lasu, na 1 ha.

Podatek gruntowy preliminuje się w wysokości 60.000.000 zł., skąd wypada na 1 ha przeciętnie w zaokrągleniu 1.55 zł. (przyjmując powierzchnię Państwa 388.000 km.<sup>2</sup>=38.800.000 ha). Z tych 1,55 zł. potrącając 5 gr. na koszt ściągnięcia podatku z ha, otrzymujemy, że lasy nie stanowiące własności Państwa przynoszą około 8.962.000 zł. podatku gruntowego netto. Jest to obliczenie bardzo ogólnikowe, ale w każdym bądź razie dające cyfrę orientacyjną raczej niższą, w żadnym wypadku zaś wyższą od rzeczywistości

A więc Państwo ściąga w drodze podatku gruntowego z lasów prywatnych sumę blisko 9.000.000 zł., wydaje zaś na ochronę tych lasów 934.314 zł., chyba że więcej żadnych komentarzy nie potrzeba. Naga wymowa cyfr jest dostatecznie jasną i przekonującą.

Jeżeli porównamy uposażenie urzędników ochrony lasów z powierzchnią lasów, to możemy uzyskać zestawienie, pozwalające na obliczenie wskaźnika dla każdego województwa.

Podaje nam to tabelka IV na następnej stronie.

Dla uzyskania wskaźnika obliczenia przeprowadzono w sposób następujący: przeciętne uposażenie roczne urzędnika ochrony lasu otrzymujemy z podzielenia globalnej kwoty uposażeniowej 568.044 zł. przez ilość urzędników—117. Iloraz dzielnika mnożony przez ilość urzędników a potem podzielony przez obszar lasu w ha w danym województwie — daje w wyniku przeciętne roczne uposażenie urzędnika, przypadające na hektar lasu w danym województwie. Wskaźnik jest obliczony pg kwoty uposażeniowej, przypadającej na 1 ha, przyczem za 100 przyjęto przeciętną, przypadającą na 1 ha globalnej powierzchni lasów prywatnych.

Porównywując obliczony wskaźnik z ogólną ilością urzędników ochrony w danym województwie (tab. II) nie można zaobserwować żadnego pomiędzy wskaźnikiem a tą ilością bezpośredniego stosunku ani spójności. Dopiero, gdy zwrócimy uwagę na wskaźnik i na powierzchnię lasu przypadającą na 1 komisarza, wówczas możemy stwierdzić pewną regularną spójność tych dwóch liczb. Jeżeli uszeregujemy wskaźniki od najwyższego poprzez stopnie pośrednie do najniższego, to takiemu szeregowi będzie odpowiadało ustawienie szeregu wg powierzchni lasu, przypadającej przeciętnie na 1 komisarza w danym województwie, w stosunku odwrotnym, t. j. najwyższemu wskaźnikowi odpowiadać będzie najmniejsza powierzchnia lasu, najmniejszemu zaś wskaźnikowi — największa powierzchnia lasu.

\*) Obliczenie w stosunku do ogólnej (ilości krów, świń i owiec z r. 1925 — 20.800.000 sztuk, z pominięciem koni, które w innych działach budżetu mają cały szereg specjalnych pozycji.

L. porząd.	Województwo	Oszar lasu niepaństw. ha.	Uposażenie urzędników przeciętn. na ha.	Wskaźnik (pg poprzedniego)
1	Poleskie	914.137	0.08	80
2	Lwowskie	650.357	0.05	50
3	Wołyńskie	573.766	0.09	90
4	Lubelskie	558.345	0.07	70
5	Wileńskie	511.680	0.10	100
6	Nowogrodzkie	398.338	0.12	120
7	Krakowskie	385.734	0.11	110
8	Stanisławowskie	385.004	0.09	90
9	Kieleckie	379.366	0.06	60
10	Tarnopolskie	273.940	0.09	90
11	Poznańskie	262.470	0.09	90
12	Warszawskie	232.955	0.13	130
13	Łódzkie	199.117	0.15	150
14	Białostockie	169.777	0.23	230
15	Pomorskie	79.548	0.22	220
Razem i przeciętnie		5.974.534	0.10	100

Blizsze i szczególowsze zastanowienie się nad kształtowaniem obliczonego wskaźnika, zwłaszcza, gdy sobie uprzytomnimy stan gospodarzy lasów prywatnych w poszczególnem województwie oraz stosunki komunikacyjne, pozwala nam z całą stanowczością stwierdzić, że Min. Roln. zupełnie przypadkowo orga-

nizowało służbę ochrony lasów, zupełnie niezależnie od istotnych potrzeb gospodarczych na danym terenie. Nie podlega wątpliwości, że nie należy osłabiać intensywności ochrony lasów tam, gdzie ona stoi możliwie wysoko pg wskaźnika, jak w woj. Białostockiem, Pomorskiem i Łódzkim, ale należy podkreślić, że potrzeba intensywnej pracy ochronnej np. w Nowogrodzkim, na Polesiu, Wołyniu etc. jest tak krzyczącą, że dotychczasowy stan rzeczy należy nazwać poprostu barbarzyństwem. Stan ten wynika z panującego systemu biurokratyzmu, gdzie o potrzebie decyduje nie stan faktyczny, lecz martwy upór kancelaryjny i jednocześnie protekcja i stosunki!

Pomijając milczeniem fakt bardzo niskiego wyposażenia pracowników ochrony lasów przy olbrzymiej ilości pracy i odpowiedzialności, jaką muszą ponosić, zwrócimy jeszcze uwagę na kwotę 43.000 zł., preliminowaną na „przymusowe zalesianie i zwalczanie szkodliwych owadów“. Wyrażnie 43.000 zł.! Kwota ta ma uzmysławiać nacisk władz na prywatne lasy w kierunku wykonania pewnych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zagospodarowaniu lasów prywatnych. Jeżeli chodzi o zalesienia zrębów, to rzecz się tak przedstawia: w 1923 r. właściciele prywatni winni byli zalesić 97.000 ha, a zalesili tylko 6.000 ha; w r. 1924—z zaległych 120.000 ha zalesili tylko 8.000 ha, a nowe zręby wynosiły 29.000 ha w r. 1925 zalegało zrębów do zalesienia 170.000 ha—zalesiono zaś 16.000 ha, nowych zaś zrębów powstało 54.000 ha. Na 1926 r. pozostawało do zalesienia 208.000 ha z zalesieniem których właściciele dotychczas nadal zalegają, a jednocześnie tworzą się nowe zręby, nowe powierzchnie do zalesiania. I oto w tym stanie rzeczy Min. Roln. przewiduje w budżecie swym na przymusowe zalesianie i zwalczanie szkodliwych owadów — całe 43.000 zł., akurat na zalesienie powierzchni około 300 ha! Tempo i intensywność rekordowa, pozwoli ona na zalesienie zaległych zrębów zaledwie dopiero w lat 700 (siedemset)!

— Wystarczy. Resztę czytelnik sam sobie potrafi wyobrazić.

A budżet Min. Roln. w dziale „Ochrony lasów“ — budżet ten jest wielką kompromitacją Min. Roln. a w stosunku do społeczeństwa, w stosunku do potrzeb jego gospodarczych — jest to grymaśny żart i ironja.

(C. d. n.).

## DZIAŁ PRAWNY

ADW. STEFAN URBANOWICZ

WARSZAWA

### Zmiany w postępowaniu administracyjno-leśnym wprowadzone przez nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym

W numerze 36-ym Dziennika Ustaw z roku bieżącego ukazało się wielkiej wagi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym. Rozporządzenie to zawiera cały szereg bardzo ważnych przepisów i za-

sad, dotyczących postępowania administracyjnego we wszelkiego typu sprawach, prowadzonych przed władzami administracyjnymi i wymagać ono będzie z naszej strony niejednego artykułu, analizującego jego postanowienia.

W danym artykule pragnąłbym jedynie rozpoznać ustosunkowanie tych przepisów do zawartych w tak obchodzącem przemysł leśny Rozporządzeniu o zagospodarowaniu lasów prywatnych zasad postępowania administracyjnego, odnoszącego się specjalnie do spraw leśnych. O ile chodzi o Rozporządzenie z dnia 24 czerwca 1924 roku, kilkakrotnie już pod różnemi względami rozpoznawane przez nas w „Drzewie Polskiem“, to zawiera ono w szeregu artykułów różne przepisy, dotyczące zasad postępowania. I tak przede wszystkim art. 11 tego rozporządzenia zawiera sankcję na wypadek, jeśli właściwe władze ochrony lasów nie załatwią w ustawowym terminie podania właściciela lasu w sprawie zatwierdzenia planu urządzenia gospodarstwa leśnego, lub programu gospodarczego. Otóż nowa ustawa o postępowaniu administracyjnem przewiduje w tej mierze pewne ogólne zasady, polegające na tem, iż 1) sprawy powinny być w ciągu pewnego prekluzyjnego terminu definitywnie załatwione w urzędach administracyjnych, przyczem w zasadzie termin prekluzyjny wynosi 3 miesiące dla spraw załatwianych przez urzędy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oraz 5 miesięcy, o ile wymagają one porozumienia z innymi władzami, wreszcie miesięcy 6, o ile chodzi o sprawy załatwiane przez inne urzędy administracyjne; 2) w razie, jeżeli sprawa w powyższych terminach nie byłaby załatwioną, a nie miałyby miejsca wyjątkowe okoliczności, przewidziane w ustawie, to może mieć miejsce na żądanie zainteresowanego sankcja w formie przeniesienia sprawy do załatwienia z instancji niższej do instancji wyższej. Otóż artykuł 11 rozporządzenia o zagospodarowaniu lasów prywatnych przewiduje dwa takie terminy prekluzyjne. Jeden—dwumiesięczny na odpowiedź władzy od chwili przedstawienia planu urządzenia gospodarstwa leśnego, lub programu gospodarczego—w sprawie takiego czy innego ustosunkowania się władzy do złożonego planu. Jeśli władze w tym terminie nie dadzą odpowiedzi, to zamierzone w planie lub programie czynności gospodarcze mogą być podjęte w całości, lub w zakresie, który władza wskaże przed upływem wspomnianego terminu. Drugi termin roczny, dotyczący obowiązku władzy definitywnego zatwierdzenia przedłożonego planu lub programu, przyczem o ile władza w ciągu tego terminu nie zatwierdzi przedłożonego planu, względnie nie zawiadomi petenta o potrzebie wprowadzenia w nim zmian i uzupełnień, plan lub program może być w myśl ustawy uważany za zatwierdzony.

Ostatnie postanowienie co do swej mocy obowiązującej jest przez artykuł 54 przepisów przejściowych zawieszane na przeciąg lat 3-ich od chwili wejścia w życie rozporządzenia o zagospodarowaniu lasów prywatnych.

Otóż, jak widzimy, ustawa lasowa przewiduje inne terminy oraz inne sankcje, niż rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem, przyczem nie przewiduje tych wyjątków, które przewiduje rozporządzenie, a które skutkują przerwami w biegu terminu prekluzyjnego.

Otóż powstają zapytania: 1) czy terminy ustanowione przez późniejszą ustawę, a mianowicie rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem, które bezwzględnie ma w całości w zasadzie zastosowanie do postępowania leśnego, uchyliły postanowienia co do terminów ustanowionych przez ustawę leśną; 2) czy wyjątki w kwestji biegu terminów mają zastosowanie i do postępowania leśnego i 3) czy zostały zachowane w mocy specjalne sankcje ustanowione przez art. 11

ustawy lasowej, czy też zostały one uchylone na rzecz nowych sankcyj, ustalonych przez rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem.

Otóż odpowiedź na powyższe zapytania szczęśliwie daje nam art. 70 nowego rozporządzenia, który mówi w sposób następujący: „O ile w terminie ustawowym sprawa nie zostanie całkowicie załatwioną, a poszczególne przepisy prawne nie przewidują skutków szczególnych na wypadek braku decyzji władzy w ciągu pewnego okresu czasu, strona ma prawo żądać przekazania sprawy do instancji wyższej celem jej załatwienia“. Z powyżej zaznaczonego ustępu wynika więc, iż 1) specjalne sankcje, przewidziane przez ustawę lasową w formie możności przystąpienia do czynności, przewidzianych przez plan po upływie 2 miesięcy, oraz uznania planu za zatwierdzony po upływie roku od czasu przedłożenia go właściwej władzy, pozostały w dalszym ciągu w mocy, przyczem należy sądzić, iż również w mocy pozostały i terminy specjalne, wskazane w art. 11 ustawy lasowej, gdyż wymagają tego specjalne warunki spraw, oraz wskazuje na to wyżej zacytowany ustęp art. 70 rozporządzenia, mówiący o „braku decyzji władzy w ciągu pewnego okresu czasu“. Za to postanowienia nowej ustawy w kwestji przerwy w biegu terminów prekluzyjnych należy sądzić, iż powinny mieć zastosowanie i do postępowania leśnego, gdyż nowe rozporządzenie w zasadzie oprócz wyraźnie wskazanych wyjątków ma zastosowanie w całości swych postanowień do postępowania administracyjno-leśnego. A więc do okoliczności, usprawiedliwiających przedłużenie terminu należą w myśl art. 69 Rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem: 1) terminy specjalne, przewidziane w poszczególnych przepisach prawnych dla dopełnienia warunków przez te przepisy wymaganych; 2) okresy zwłoki z powodu bądź wyrażnej winy osób zainteresowanych, bądź okoliczności niezależnych od władzy decydującej i 3) przerwy postępowania administracyjnego ze względu na konieczność uprzedniego rozstrzygnięcia jakiejś kwestji uzależniającej dane rozstrzygnięcie przez władze sądowe, bądź inne kompetentne władze administracyjne. Ostatnia jednak moja uwaga, dotycząca zastosowania postanowień art. 69 do wypadków przewidzianych przez art. 11 ustawy lasowej, może wywołać w praktyce pewne spory, które w ostatecznym rezultacie władny byłby rozstrzygnąć dopiero Najwyższy Trybunał Administracyjny. Dalsze przepisy, dotyczące postępowania administracyjnego, zawiera art. 12 ustawy lasowej, ustanawiający, iż zmiany w użytkowaniu lasów mogą nastąpić jedynie po zatwierdzeniu przez właściwą władzę odpowiednich zmian lub uzupełnień planu lub programu, przyczem w stosunku do tych spraw mają również zastosowanie zasady, zawarte w wyżej rozpatrywanym art. 11 ustawy. A więc wszystko to, cośmy powiedzieli w stosunku do wypadków, przewidzianych przez art. 11 ustawy, będzie miało również zastosowanie i do wypadków, przewidzianych przez art. 12 ustawy. W dalszym ciągu cały szereg postanowień, dotyczących zasad postępowania administracyjnego, zawierają dwa kolejno po sobie idące działy ustawy lasowej o właściwości władzy od art. 24 do 26 i o postępowaniu od art. 27 do 37 włącznie.

O ile chodzi o kwestje poruszone przez 1-szy z tych wyżej wymienionych działów, to kompetencja władzy przez nowe rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem w żadnej mierze dotknięta nie zostaje, gdyż nowe rozporządzenie ma na widoku tylko

kwestje postępowania administracyjnego, a nie dotyka kwestji organizacji władz administracyjnych oraz ich kompetencji.

Za to cały szereg kwestyj powstaje przy rozpoznawaniu następnego działu, zawierającego szereg artykułów o postępowaniu w sprawach leśnych. A więc w pierwszym rzędzie powstaje kwestja, wynikająca z postanowień artykułu 28 i 29 ustawy lasowej. W myśl wyżej wymienionych artykułów, kompetentne władze ochrony lasów winny w szeregu wypadków ustawowo przewidzianych dokonywać z urzędu zbadania sprawy na gruncie, w pozostałych zaś wypadkach dokonują oględzin na gruncie w razie uznania przez siebie potrzeby tego, lub na prośbę właściciela lasu pod warunkiem pokrycia przezeń kosztów tego badania. Władze są przytem zobowiązane w myśl postanowień art. 29 ustawy do zawiadomienia na 7 dni przed terminem osoby zainteresowanej o terminie i miejscu badania. Osoba interesowana ma prawo wziąć udział w tych czynnościach. W wyniku oględzin winien być spisany protokół, przyczem osobom inte-

resowanym służy prawo zgłoszenia zastrzeżeń do treści protokołu.

Otóż wszystkie powyższe kwestje są również uregulowane i w nowym rozporządzeniu o postępowaniu administracyjnym, przyczem znowu niektóre z nich są ujęte w sposób nieco odmienny. O ile chodzi bowiem o kwestję dokonywania oględzin na miejscu, to zgodnie zresztą z zasadami ustalonymi przez ustawę lasową, nowe rozporządzenie w art. 65 ustanawia, iż władza może z urzędu, albo na wniosek strony zarządzić oględziny na miejscu z udziałem lub bez udziału biegłych. Niema jednak na nieszczęście w nowej ustawie nigdzie wyraźnego przepisu, zobowiązującego władzę administracyjną do powiadamiania osób interesowanych zawnazu o mających być dokonaniem oględzinach, a jedynie art. 66 rozporządzenia głosi, iż strony, o ile zjawią się w czasie oględzin, winny być dopuszczone do uczestniczenia w tych czynnościach, i to, o ile interes publiczny nie stoi temu na przeszkodzie.

(Dok. nast.)

# DZIAŁ TECHNICZNY

S. GRYSZPAN

KRAKÓW

## Obliczanie przeciętnej długości i przeciętnej szerokości materiału tartego

Niejednokrotnie napotykamy w handlu drzewnym na spory w sprawie przeciętnej długości i szerokości. Ścisłe przestrzeganie ustalonych tych wielkości jest nader ważne, albowiem w ogromnej większości wypadków, szczególnie w handlu z zagranicznymi odbiorcami, te wielkości wymiarowe zdecydowały o dojściu do skutku transakcji samej, od nich uzależnioną została cena etc. Różnice zaś poglądów i konflikty na tem tle później wynikłe nie zawsze pochodzą z niedbałości wykonania swych zobowiązań przez dostawcę, lecz często z zastosowania przez strony różnych metod dla ustalenia kwestjonowanej długości, wzgl. szerokości przeciętnej. Naogół bowiem wzięwszy, kupiectwo nasze, czy to z braku należytego dla tego przedmiotu zrozumienia, czy to z jakich innych pobudek, w chwili ustalania tych wymiarów przeciętnych nie przywiązuje do odnośnych terminów zbyt wielkiej wagi, pojmując je niejako odruchowo jako średnie arytmetyczne danych wymiarów. Nie zawsze jednak to takie proste, jak się na pierwszy rzut oka wydaje.

Metody obliczania przeciętnej długości i szerokości, jakoteż powstałe w ten sposób różnice zdemonstrujemy na poniższym konkretnym przykładzie.

Wykaz dostarczonego wagonu materiału opiewa:

Pozycja	Grubość	Długość	Szerokość				
				sztuk	cm <sup>1</sup>	m <sup>1</sup>	m <sup>3</sup>
1	50mm	4m	25/22, 30/23, 40/25	95	2.240	380	4,480
2	„	5 „	20/25, 80/26, 10/28, 20/32	130	3.500	650	8,750
3	„	6 „	70/26, 25/28, 50/30, 30/32	175	4.980	1050	14,940
				400	10.720	2080	28,170

### I. Przeciętna długość.

Obliczenie przeciętnej długości nastąpić może według 3-ch metod, mianowicie:

- 1) W stosunku do ogólnej długości bieżącej (m<sup>1</sup>).
- 2) W stosunku do ogólnej powierzchni (m<sup>2</sup>).
- 3) W stosunku do ogólnej kubatury (m<sup>3</sup>).

1. Długość przeciętna w stosunku do ogólnej długości bieżącej.

Ilość sztuk każdej pozycji mnożymy przez swoją długość, otrzymane iloczyny dodajemy, sumę zaś

dzielimy przez ogólną ilość sztuk. Iloraz podaje przeciętną długość:

$$\frac{95 \times 4 + 130 \times 5 + 175 \times 6}{95 + 130 + 175} = \frac{2080}{400} = 5,20 \text{ m.}$$

2. Długość przeciętna w stosunku do ogólnej powierzchni.

Obliczamy powierzchnię każdej pozycji (szerokość razy długość), otrzymaną sumę z pozycji wszystkich dzielimy przez szerokość ogólną całego wykazanego materiału (suma szerokości poszczególnych pozycji), a wynik przedstawia przeciętną długość:

$$\frac{2240 \text{ cm.} \times 4 \text{ m.} + 3500 \text{ cm.} \times 5 \text{ m.} + 4980 \text{ cm.} \times 6 \text{ m.}}{2240 \text{ cm.} + 3500 \text{ cm.} + 4980} = \frac{56340}{10720} = 5,255 \text{ m.}$$

3. Długość przeciętna w stosunku do ogólnej kubatury.

Ta metoda jest bardziej skomplikowana. Za punkt wyjścia służą obliczone uprzednio kubatury pojedynczych pozycji. Metoda ta posługuje się 2 sposobami: rachunkiem procentowym i rachunkiem podziałowym. Sposobem procentowym ustalamy wysokość procentowego udziału, w jakim poszczególne kubatury partycypują w kubaturze ogólnej, co uskuteczniamy przez zwykłe dzielenie wielkości pierwszej przez drugą. Otrzymane wyniki procentowe mnożymy przez swoją długość, zaś ich suma daje długość przeciętną:

4,48 m <sup>3</sup> : 28,170	15,91% × 4 m.	6364
8,75 „ : 28,170	31,06% × 5 „	15530
14,94 „ : 28,170	53,03% × 6 „	31818
28,17 m <sup>3</sup>	100% / 0	53712—5,37 m.

O ile pozycji jest więcej, natenczas zamiast dzielić ciągle przez 28,17, można mnożyć każdą pozycję przez odwrotność tegoż dzielnika, mianowicie przez  $\frac{1}{28,7} = 35498$ . (Ob. pracę moją „O t. zw. kłuczach kubaturowych“, Przemysł i handel drzewny 1927).

Sposób drugi, pewna odmiana poprzedniego, mniej wprawdzie obrazowy, natomiast prostszy, polega na tem, że pojedyncze wyniki kubaturowe od razu się mnoży przez swoją długość, a sumę tych iloczynów dzieli przez kubaturę ogólną:

4,48 m. <sup>3</sup> × 4 m. =	17,92
8,75 „ × 5 m. =	43,75
14,94 „ × 6 m. =	89,64
28,170 „	151,31 : 28,17 = 5,37 m

Jak widzimy, wyniki obydwu sposobów tej metody są ze sobą zgodne.

## II. Przeciętna szerokość.

Podobnie jak długość, możemy szerokość przeciętną obliczyć według tych samych 3-ch metod i na tych samych co poprzednio prawidłach. Opieramy się też na obranym poprzednio przykładzie konkretnym.

1. Szerokość przeciętna w stosunku do ogólnej szerokości bieżącej.

Obliczwszy przy każdej pozycji szerokość, tworzymy następnie ich sumę, jako szerokość ogólną, ta zaś podzielona przez ogólną ilość sztuk wyraża szerokość przeciętną:

$$\frac{2240 + 3500 + 4980}{400} = \frac{10720}{400} = 26,80 \text{ cm.}$$

2. Szerokość przeciętna w stosunku do ogólnej powierzchni.

Sumę powierzchni poszczególnych pozycji (szerokość pozycji razy długość) dzielimy przez sumę długości tychże pozycji (ilość sztuk odnośnej pozycji razy długość), a otrzymany iloraz podaje przeciętną szerokość:

$$\frac{2240 \times 4 + 3500 \times 5 + 4980 \times 6}{95 \times 4 + 130 \times 5 + 175 \times 6} = 27,09 \text{ cm.}$$

3. Szerokość przeciętna w stosunku do ogólnej kubatury.

Również przy obliczaniu przeciętnej szerokości jest metoda ta, podobnie jak przy długości, od poprzednich więcej wymagająca. Musimy naprzód ustalić przeciętną szerokość bieżącą szczegółowo dla każdej pozycji, aby pomnożywszy ją przez poszczególne wyniki kubaturowe swej pozycji otrzymać t. zw. liczbę podziałową. Suma tych liczb, podzielona przez kubaturę ogólną daje szukaną przeciętną szerokość „kubaturową“:

2240 : 95 = 23,58 × 4,48 m. <sup>3</sup> =	105,64
3500 : 130 = 26,92 × 8,75 „ =	235,55
4980 : 175 = 28,46 × 14,94 „ =	425,19
<u>28,17 m<sup>3</sup></u>	<u>766,38 : 28,17 = 27,21 cm.</u>

Jak z powyższych wypracowań wynika, każda z użytych 3-ch metod tak w obliczaniu przeciętnej szerokości, jak i długości daje rezultaty inne. Wielkość tych odchyżeń bynajmniej nie będzie zawsze stałą, lecz zmienia się wraz z układem i składem w rachubę wchodzących wymiarów. Gdybyśmy zaś z racji tej niezgodności wyników kwestjonowali prawidłowość którejkolwiek z tych metod, popełnilibyśmy błąd. Matematycznie wszystkie 3 metody są bez zarzutu, a różne ich wyniki tłumaczą się tem, że każda z tych metod z innego wychodzi założenia, do innego zmierza celu i na innych opiera się wielkościach. Kiedy bowiem metodzie pierwszej wystarczy sama ogólna długość, wzgl. szerokość w odniesieniu do sztuk, to druga metoda uwzględnia już wymiar jeden i drugi, zaś trzecia i na tych 2-ch wymiarach nie pozostaje, lecz wciąga w obliczenie także wymiar trzeci, operując wartością kubaturową.

Który z otrzymanych różnych wyników w jakimś spornym wypadku jest istotnie właściwym i odpowiednim trudno orzec, o ile co do użyć się mającej metody nie ma między stronami wyraźnego postanowienia. Każda ze stron niezawodnie obstawać będzie przy tej metodzie, która dla niej jest najkorzystniejszą i starać się będzie dowieść, że tę, a nie inną metodę właśnie rozumiała, godząc się na odnośny przepis w umowie. Na zwyczajne handlowe w tym przedmiocie formie wcale niema, albo też gdzie są, nic wyraźnego w tej materji nie stanowią. W razie sporu sądowego kwestja ta jest też skomplikowaną i uciekać się wypada do orzeczeń znawców, którzy kierować się również mogą swoim osobistym zdaniem, wzgl. upodobaniem.

Krytycznie rzecz biorąc, metoda pierwsza (bieżąca) najczęściej pociąga dla swej prostoty i łatwości w zastosowaniu praktycznym, zaś nie w rzędzie ostatnim dla swych cech, które dla niej na pierwszy rzut oka wzbudzają niejako poczucie słuszności. Czy jednak, bez wyraźnej w tym kierunku umowy, słuszność ta we wszystkich wypadkach zachodzi pozostaje kwestią otwartą. Słabą jej stroną jest, że dopuszcza możliwość korzystnego dla dostawcy manipulowania w celu skonstruowania korzystnej dla siebie długości, wzgl. szerokości przeciętnej. Odbywać się to może przez zastąpienie sztuk szerokich n. p. podwójną ilością sztuk do połowy węższych, celem poprawienia przeciętnej długości. Podobnie dla podniesienia przeciętnej szerokości można ilość szerokich desek podwyższyć przez przepołowienie sztuk odpowiednio długich. Aby temu zapobiec wymaga przepis przeciętnej szerokości pewnej klauzuli odnośnie do długości i na odwrót.

Metoda druga (powierzchniowa) nie dopuszcza wprawdzie tych możliwości manipulowania, jest jednak już nieco skomplikowana i mało popularna, ponieważ transakcje handlowe drzewne na m.<sup>2</sup> należą u nas do rzadkości. Niema też w istocie uzasadnionego powodu uciekania się do metod sztucznych, nie odpowiadających istocie transakcji.

Metoda trzecia (kubiczna) jest najbardziej skomplikowana i wyklucza również wszelkie niedozwolone praktyki sztucznego konstruowania wyników przeciętnych. Cechą jej jest, iż wnika we wszystkie momenty, wpływające na ustalenie masy drzewnej, a więc właściwego przedmiotu transakcji. Mimo iż metoda ta ma np. w Niemczech przeciwników, należy ją stanowczo uważać za najbardziej realną i uzasadnioną w wypadkach, kiedy charakter sprawy jaskrawo nie wymaga zastosowania innej metody, wzgl. kiedy w tym przedmiocie postanowienia wyraźnego niema. Skomplikowane, nieraz nużące obliczenia, jakie metoda ta

wymaga, wpływa na to, że nie zyskała dotychczas ogólnej powszechności.

Z praktycznego punktu widzenia rzecz omawiając, powołać się należy na doświadczenie w tej dziedzinie. Otóż kupując np. wagon materiału 30 m<sup>3</sup> w długościach np. 4, 5 i 6 z klauzulą równego rozdziału, żadna ze stron nie wyobraża sobie dostawy inaczej, jak po 10 m<sup>3</sup> z każdej długości, uważając za przeciętną długość 5 m. Podobnie ma się rzecz przy klauzuli np. 10—15% 3 i 3,50 m. lub „najwyżej 10% 8 i 9 cm. szer.“, w których to wypadkach kontrolę przeprowadzamy odruchowo w stosunku do kubatury; trzymając się bowiem tylko sztuk, odsetek masy drzewnej, przewidzianej odnośną klauzulą, byłby znacznie mniejszy. Natomiast przy dostawie x tysięcy metrów bieżących np. krąglaków betoniarskich lub innych, przepisanej długości przeciętnej nie obliczy się z kubatury, lecz z ogólnej długości, bo za tem wyraźnie przemawia charakter dokonanej transakcji.

Przy transakcjach, gdzie w mowie będące wartości przeciętne ustanowiono z dodatkiem w rodzaju „około“, „mniejwięcej“, „circa“ i t. p., sprawa o tyle jest łagodniejsza, że wyrażenia te w przyjętych dla nich zwyczajach już same przewidują tolerancję 5%-ową. Inaczej jednak jest w wypadkach, kiedy wielkości te ustalono ściśle, bez powyższych wyrażen respektowych, albo wręcz zawarowano je odpowiednim wyrażeniem jak „co najmniej“, „od—do“, „nie niżej“ i t. p. W tych wypadkach zastosowanie późniejsze tej lub owej metody obliczeniowej może być powodem do niepożądanego konfliktu, importerzy bowiem zagraniczni na tym punkcie są bardzo czuli i sprawę wyzyskują gruntownie na swoją korzyść.

Nie należy przeto w umowach żałować kilku słów dla postawienia tej kwestji jasno, bez pozostawiania jakichkolwiek wątpliwości lub dwuznaczności.

---

# DAS POLNISCHE HOLZ

---

## Der polnische Markt

Die unzweifelhafte Krise, die die polnische Holzwirtschaft derzeit durchlebt und deren Ursachen wir vielmals schon besprochen haben, hat, wie ein jedes Uebel, auch ihre gute Seiten. Es mehren sich nämlich die Anzeichen, dass die Opfer, die durch die bestehende Lage der Holzwirtschaft auferlegt wurden, nicht ohne Früchte bleiben werden. Vor allem wurden die offiziellen Kreise gewahr, dass ohne eine einschneidende Revision des bisherigen Verhältnisses des Staates zum Holzproblem die jetzige Abhängigkeit des polnischen Holzmarktes von ausländischen Einflüssen nur befestigt werden könnte, was Polen in dieser Hinsicht zu einem Exploitationsobjekt fremder Interessen machen müsste. Aus dieser Erkenntnis entspringt das Bestreben der Regierung die zur Rationalisierung und Modernisierung der Holzindustrie nötige Summen aufzubringen, die die veralteten Sägewerks-einrichtungen durch moderne ersetzen liessen bei

gleichzeitiger Vervollkommnung der Arbeitsmethoden. Weiters betreibt die Regierung im Parlament die Annahme des Sicherungsübereignungsgesetzes für Holzware, wodurch eine leichtere Flüssigmachung der vorgesehenen Umsatzkredite ermöglicht würde, schliesslich verleiht sie alle Hilfe dem Zustandekommen des Projektes der Schaffung einer Holzwirtschaftsbank, welchem Umstande zu verdanken ist, dass dieses Projekt aller Voraussicht nach in Kurzen schon realisiert wird. Auch das Parlament zieht aus den diesjährigen Erfahrungen die richtigen Schlüsse: die für Bauinvestitionen im Staatsbudget vorgesehenen Summen wurden, vorderhand in den Ausschüssen, voll bewilligt, womit gesichert erscheint, dass die staatl. Bautätigkeit doch noch in diesem Jahre im grösserem Umfang aufgenommen wird, was nicht ohne Einfluss auf die Lage auf dem Holzmarkt bleiben kann.

Am 21. d. fand die Vollversammlung des Generalrats der Holzverbände in Polen statt. Unter Anderem wurde beschlossen die Vorbereitungen zur Eröffnung einer Holzbörse in Warschau bis zum 26. Juni l. J. zu beenden, auf die Herabsetzung der durch das Verkehrsministerium für Holz vorgesehenen ca. 35% igen Tariferhöhung einzuwirken, die Organisation der Holzwirtschaftsbank intensiv zu betreiben, bei der Regierung für eine entsprechende Modifizierung des Projektes betr. die Einführung einer ständigen 5% ausmachenden Vermögensteuer vorstellig zu werden.

Die Holzausfuhr aus Polen in den Monaten Januar—April 1928 in Klammern für die gleiche Zeit im Vorjahre in Tonnen und Tausenden Zloty: Holz und dessen Produkte überhaupt 1.668.767 t. (2.096.367) im Wert v. 194.350 (190.679) Schleifholz 338.525 (365.039) Wert 21.400 (18.287); Grubenholz 225.858 (356.728) Wert 11.599 (15.479); Rundholz 460.035 (614.077) Wert 45.160 (53.058) Schnittmaterial 490.277 (585.330) Wert 88.861 (79.656); Telegrafentstg. 14.254 (16.288) Wert 1.250 (1.105); Eisenbahnschwellen 44.579 (55.236) Wert 6.607 (5.509); Böttcherware 9.598 (15.062) Wert 2.474 (4.051); Möbel 2.499 (1.712) Wert 4.601 (3.162); Furniere u. Sperrplatten 8.536 (7.201) Wert 6.314 (5.052).

Firma Kabak und Rubinstein, Warschau die Ihre Runderle anfangs im runden Zustande exportieren beabsichtigte, hat sich entschlossen, dieselbe auf einem Pinsker Sägewerk einzuschneiden. Die Partie beträgt ca. 4000 m<sup>3</sup>.

Die Besitzer grösserer Kiefer-Partien in der Gegend von Pińsk haben sich bis jetzt noch nicht entschliessen können, welche Dimensionen zu schneiden. Das Rundholz liegt bereits im Wasser und wartet auf den Einschnitt. Es werden hier wieder grössere Hoffnungen auf den englischen Absatzmarkt gemacht. Der Einschnitt für den Bedarf der polnischen Bahndirektionen hat hier bereits aufgehört.

Firma Denny, Mott & Dickson, London hat letztes durch ihren Vertreter in Polen Neame & Booth, Warschau eine grössere Partie Plançons zu £ —.3.8 per Kbfuss frei Waggon Verladestation Mittelpolen gekauft.

Nachstehend die Richtpreise per 1 m<sup>3</sup> (cbm) frei Waggon Verladestation (wo nicht anders vermerkt):

Kiefer: Blöcke nicht not.; Langholz (das Stück 1 m<sup>3</sup> im Durchschnitt) sh. 20; Stammware in Blöcken sh. 72—75; Mittelware mk. 50; Waggonbretter Mk. 63; Waggonbohlen Mk. 60 (beides loco Grenze); Telegraphentstg. u. Masten sh. 23 bis 24; Grubenholz § 3.00 Sleepers loco Danzig d. St. sh. 9.5; Schwellen I. T. sh. 4.6 (loco Grenze).

Fichte: Langholz sh. 18-20 Bohlen 1 Std £ 10.10 loco Danzig; Schleifholz § 3.

Eiche: Prima Fournierstämme £ 9—10; Stämme von über 50 cm. £ 5.10; von 40 — 49 cm. sh.

# F. W. HOFMANN

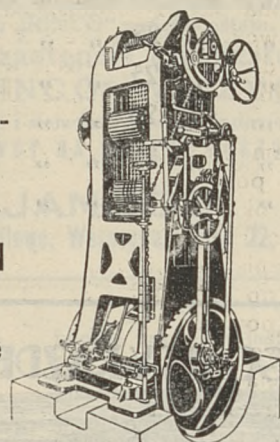
W WROCŁAWIU

Ultra-

1

ULTRA-TITAN

zastępuje



Titan

2

zwykłe

traki

PRZEDSTAWICIEL

## Inż. JÓZEF SZEJNBERG

Waszawa, Złota 59a. Tel. 240-21

Buduje nowoczesne tartaki i beczkarnie systemu SZWEDZKIEGO

114. 130/1

# K. Cukier i Syn

Warszawa, Ogrodowa 3

Tel. 290-83 i 258-45

Adr. telegr.: „KACUKIER—WARSZAWA”

ISTNIEJE OD 1884 r.

Przemysł drzewny  
i eksport wszelkiego  
rodzaju drzewa

Własne tartaki parowe  
i eksploatacje leśne

115. 130/1

70—75, von 30—39 cm. sh. 55—60; Stammware in Bl. (loco Danzig) £ 4.15; Schwellen d. St. § 1.50; Binder (Ausl.) § 12.25 Plançons (Kbfuss) sh 4

Ahorn:	astfrei von 35 cm. im Zopf sh.	50
Weissbuche	„ „ 25 „ „ „ „	25
Erle	„ „ 25 „ „ „ „	35—36
Birke	„ „ 25 „ „ „ „	25
Espe	„ „ 25 „ „ „ „	30
Rotbuche	„ „ 30 „ „ „ §	6—6.50

**TRUKI; WAGONETY; KAZDEGO; TYPU**



ROK. ZAŁ. 1899

**JULIUSZ WEISS**  
KOLEJE POLNE  
LEŚNE I FABRYCZNE  
WE L.WOWIE

98. 48/1

## Herr H. Frommer gestorben

Am 15 d. M. verstarb einer der führenden Holzindustriellen Polens, Herr Hipolit Frommer, Vicepräsident des Generalrats der Holzverbände in Polen, Rat der Industrie u. Handelskammer in Krakau etc. etc. im Alter von 61 Jahren. Der Verstorbene, der gleich nach Absolvierung der Studien sich der Holzbranche widmete, wirkte in den Jahren 1886—1900 bei der allbekanntesten Firma Eisler u. Söhne in Wien als Direktor deren Anstalten in Worochta. Im Jahre 1900 begründet er ein eigenes Unternehmen in Beniowa-Bukowiec in den Karpathen, das in den Jahren 1912—14 unter der Firma Rubinstein u. Frommer in Lemberg weitergeführt wird. Zugleich schafft er eine Fabrik für zusammenstellbare Holzhäuser, die im Jahre 1910 auf dem Jagdausstellung in Wien allgemeines Interesse erregen und den Verstorbenen die grosse Medaille einbringen. Während der Kriegsjahre baut er für das Kriegsministerium in Wien viele Spitale und Gefangenenlager. Vom Jahre 1917 beginnend begründet er Sägewerke in Suchorow, Stany, Chmielow und im Jahre 1922 die A. G. Dolina, die erst vor Kurzem in andere Hände übergang. Vor ungefähr einem Monat erstand er ein Sägewerk in Worochta und sicherte sich die nötigen Rundholzmengen. Eben bei der Instandsetzung des neuen Betriebes ereilte den stets schaffenden, keine Rast kennenden Mann, der Tod. Die polnische Holzwelt verlor einen der umsichtigsten und erfahrensten Führer, das Andenken aber an sein Wirken und seine Verdienste für die Allgemeinheit werden immer leben.

# DZIAŁ HANDLOWY

## W sprawie reformy taryf kolejowych

Za pośrednictwem Rady Naczelnej Związków Drzewnych otrzymaliśmy od p. Naczelnika Biura Reformy Taryf Kolejowych w Ministerstwie Komunikacji B. Chodkiewicza następujące pismo:

W numerze 9 czasopisma „Drzewo Polskie“, w rubryce „Wiadomości Związkowe“ umieszczono sprawozdanie z konferencji Rady Naczelnej Związków Drzewnych z Biurem Reformy Taryf w Ministerstwie Komunikacji w sprawie uzgodnienia projektu nomenklatury i klasyfikacji drewna i wyrobów z niego.

Końcowy ustęp tego, zresztą rzeczowego i jasnego sprawozdania, wyrażający pewną obawę co do wysokości przyszłych stawek taryfowych na drewno wzbudził w inte-

resowanych sferach silne zaniepokojenie. Wyrosły na tym tle przypuszczenia, że zarysowuje się podwyżka taryf, sięgająca do 50%.

Jaś kierownik prac nad reformą taryf i odpowiedzialny redaktor wspomnianego projektu taryfowego poczuwam się do obowiązku złożenia wyjaśnień, podyktowanych intencją usunięcia powodów nieuzasadnionych zaniepokojenia:

Reforma taryf nie jest równoznaczna z ich podwyższeniem.

Celem przygotowującej się reformy jest oprócz stawki taryfowej na własnych kosztach przedsiębiorstwa kolejowego, w granicach wytrzymałości poszczególnych towarów na obciążenie przewoźnym, oraz przy uwzględnieniu słusznych desideratów gospodarczych.

Wszystkie te taryfotwórcze czyniki przemawiają na korzyść drewna. Przewóz materiałów drzewnych

odbywa się najczęściej w zwartych i dalekobieżnych pociągach, wskutek tego koszty przewozu drewna są mniejsze od przeciętnych kosztów eksploatacji.

Wartość handlową poszczególnych sortymentów i wyrobów, decydującą o klasie taryfowej, ustala Biuro Reformy Taryf w ścisłym porozumieniu z pp. Interessantami.

Wreszcie względy gospodarczej i społecznej natury otaczają produkcję leśną i przemysł drzewny dostateczną ochroną i opieką.

W tym stanie rzeczy o jakimś nierównomiernym lub w ogólności zbyt dotkliwym pociśnięciu śruby taryfowej nie może być mowy.

Przewidywania o podwyższeniu taryf kolejowych należy zatem sprowadzić do właściwej miary:

Dotychczasowa klasyfikacja taryf kolejowej w grupie „drewno i wyroby z niego“ rozróżnia 38 pozycji





# „RINCO”

## Piła motoryczna do ścinania drzew i tarcia

O nieznanym polskiemu przemysłowi wynikach pracy tej udoskonalonej, precyzyjnej, niezawodnej w użyciu i nadzwyczaj mocnej piły, sprzęgniętej z motorem o sile 6,5 K. M. świadczy sprzedaż kilkudziesięciu „RINCO” podczas ostatn. Targów Lipskich.

„RINCO” zastępuje kilkunastu ludzi  
1000 „RINCO” W UŻYCIU

Oferty i demonstracje na żądanie

ODSPRZEDAWCY NA OKRĘGI POSZUKIWANI

Zastępstwo na Polskę:

„JANGOS”

Biurowo Techn.-Handlowe, Warszawa, Jasna 22, tel. 162-63

116.60/3

rozmieszczonych w 7 klasach, natomiast projektowana klasyfikacja w tej samej grupie przewiduje 86 pozycji (włącznie z podpozycjami) rozdzielonych między 16 klas normalnych.

Przy przejściu z klasyfikacji starej do nowej nie da się uniknąć, żeby pewne sortymenty drewna lub wyroby przemysłu drzewnego nie dostały się do klasy wyższej. Dla nich podwyżka taryfy będzie oczywiście dotkliwszą niż dla innych towarów. Nie da się także uniknąć podwyższenia obecnego baremu taryfowego tam, gdzie on spada poniżej własnych kosztów masowego przewozu drewna.

Jedno i drugie sprawi, że materiały leśne i wyroby przemysłu drzewnego, te w mniejszym, inne w większym stopniu zostaną podwyżką taryf objęte—jednakże suma nowego, taryfowego obciążenia wszystkich przedmiotów działu „drewno i wyroby z niego” będzie znacznie mniejsza niż to się obecnie przypuszcza.

Słyszałem pogłoski, że sfery interesowane obawiając się 50-cio procentowej podwyżki taryf zgodziłyby się krakowskim targiem na podwyżkę 25-cioprocentową. Mam wszelką nadzieję, że nawet tej dobrowolnej ofiarności nie będzie potrzeba do dna wyczerpać.

*B. Chodkiewicz.*

## Rynek Poleski

Sytuacja na rynku poleskim jest niewyjaśniona. Nadchodzą coraz liczniejsze transporty (wodą) drewna okrągłego, przeważnie sosna i olcha. Chęć kupna bardzo wstrzemięźliwa. Daje się odczuwać brak zainteresowania kupców zagranicznych. Pomimo ciągłego narzekania, iż zagranica zabiera u nas najlepszy materiał okazuje się

duża podaż materiału olchowego i sosnowego w lepszych gatunkach. Krajowi producenci nie mają natomiast zapotrzebowania na lepsze gatunki, a przytem obawiają się płacić zbyt wysokie ceny, żądane przez posiadaczy obiektów. Sezon budowlany, na który liczono, robiąc sobie jak najlepsze nadzieje, zawiódł w pełni. Tartaki będące w ruchu przecierają przeważnie materiał na cudzy rachunek i pracę tę ukończą mniej więcej w połowie czerwca. Część tartaków, która dobiega do końca z wykonaniem zamówień, pracuje już tylko po kilka dni w tygodniu. Wylania się stąd przewidywana z dawna sytuacja, że mianowicie z powodu braku własnych funduszy na zakup materiałów okrągłych, większa część tartaków będzie nieczynna.

Zaznaczyć należy, że najlepsza przyszłość zapowiada się dla fabryk dykt klejonych. Pomimo szalonego wzrostu cen surowca oraz kosztu robocizny, dykty polskie a zwłaszcza poleskie zdobywają sobie coraz szersze rynki zbytu. Zamówienia napływają coraz liczniej, tak, że fabryki nie mogą im wprost nadążyć. Wielką popularnością zagranicą jak i w kraju cieszy się firma A. Mercier w Pińsku. Fabryka ta wyrabia specjalny gatunek dykt „BBB”, który jest dziś bardzo poszukiwany i dobrze płacony, wobec czego produkcja fabryki jest stale od 3-ch do 4-ch miesięcy naprzód wyprzedana.

## NOTOWANIA

Drzewo okrągłe. Sosnowe dłuższe tartaczne I—III klasa szylingów 19—20; kopalniaki sosnowe w dłużycach dol. 3.60—3.75; słupy telegraficzne eksportowe sh. 24—25; olcha fornierowa 1-szej klasy sh. 38—40; olcha fornierowa 1—4-ej klasy sh. 24—26; kloce dębowe tartaczne od 25 cm. w c. k. sh. 42—45.

Ceny franco wagon stacja załadowania za 1 m<sup>3</sup>.

Na kopalniaki i olchę fornierową tendencja bardzo mocna, na pozostały materiał tendencja słaba.

MATERJAŁY TARTE. Deski sosnowe stolarskie w blokach zł. 165—170;

boczne bez sęków (astreine Seiten) zł. 175—180; obrzynane grubości  $\frac{5}{4}$ ,  $\frac{6}{4}$ ” zł. 100—110; tychże grub. dla dyrekacji P. K. P. w długościach 6 metrów zł. 135—138; obrzynane = grubości  $\frac{3}{4}$ ,  $\frac{4}{4}$ ” zł. 80—85; heblowane grubości  $\frac{3}{4}$ ,  $\frac{4}{4}$ ” zł. 100—110.

Ceny rozumieją się franco wagon stacja załadowania za 1 m<sup>3</sup>; tendencja na materiały tarte utrzymana.

OLSZOWE DYKTY KLEJONE. Gatunek „B” £ 13.—. Gatunek „BB” £ 11.10.—. Gatunek „BBB” £ 9.5.—. Gatunek „SK” (skrzynkowy) £ 7.10.— w grubościach od 3—8 m/m duże wymiary. Ceny za 1 m<sup>3</sup> fob Gdańsk. Dykty w grubościach od 9—40 m/m o 10—15% drożej. Tendencja bardzo mocna.

## Wzrost importu dykty do Anglii

Jakkolwiek w ostatnich czasach daje się zauważyć w Anglii silny prąd w kierunku popierania własnego przemysłu dyktowego, a nawet prowadzona jest propaganda zachęcająca do zastosowania dykty do wnętrza architektonicznych, budowy okrętów i karoserji, to jednak ta gałąź przemysłu nie jest tam jeszcze tak rozwinięta, ażeby mogła konkurować z przemysłem zagranicznym, a w pierwszej linii z przemysłem zamorskim, korzystającym z taniego surowca, jak dąb z Oregonu i t. p. Narazie więc agitacja ta oddziaływa dodatnio tylko na wwóz tego artykułu. Porównanie wwozu ostatnich miesięcy z tym samym okresem minionego roku pozwala zdać sobie sprawę z wzrostu importu dykt do Anglii. W marcu 1927 r. import ten wynosił 17.461.288 stóp kwadratowych (1.622.177,5 m<sup>2</sup>) za ogólną sumę 118.066 £. W marcu r. b. natomiast wynosił import 29.694.073 stóp kwadratowych (2.758.620 m<sup>2</sup>), zaś wartość importowanej dykty dosięgła 171.282 £.

W porównaniu więc z ubiegłym rokiem wwóz dykty wzrósł o 70%, przyczem wartość wwiezionej dykty wzrosła o 40%.



# Wiadomości handlowe

## Transakcje

Ordynacja Zamojska sprzedała 50.000 m<sup>3</sup> sosny na pniu po cenie § 3.50 za m<sup>3</sup>, przy-  
czem zastrzegła sobie 50% udziału w zys-  
kach nabywcy ponad cenę zasadniczą. Ob-  
jekt ten nabyła f-a Zachodnie Towarzystwo  
dla handlu drzewnego, reprezentująca pe-  
wną firmę wrocławską.

P. S. Schalit sprzedał f-mie S. Michal-  
ski, Berlin 5.000 m<sup>3</sup> berlińskich belek sos-  
nowych po cenie mk. 63 franco granica.

F-ma M. Horowitz, Lwów sprzedała  
f-ie Tur w Warszawie 40.000 sztuk pod-  
kładów sosnowych z redukcją 12% cen  
P. K. P.

Na analogicznych warunkach kupiła f-a  
Tur w Warszawie 30.000 sztuk podkładów  
od f-y Sosna-Dąb (Wolf Herman).

F-a Kabak i Rubinstein, Warszawa, po-  
stanowiła posiadaną przez się partję olchy,  
wynoszącą około 4000 m<sup>3</sup> a przeznaczoną  
pierwotnie na eksport w okrągłym stanie,  
przetrzeć w jednym z tartaków w Pińsku.

Posiadacze większych partj sosny spław-  
nej na Polesiu nie mogą się zdecydować  
co do wymiarów, w jakich należałoby ją  
przetrzeć. W związku ze stagnacją na rynku  
krajowym i w handlu z Niemcami nasuwa  
się konieczność orjentowania się w kie-  
runku rynku angielskiego.

Ks. Czartoryski sprzedał z majątków  
swoich koło Radzyna w Siedleckim 1900  
sztuk dębów na pniu f-ie M. Rozał w Mię-  
dzyrzecu.

F-a M. Rozał, Międzyrzec, sprzedała f-ie  
Denny, Mott & Dickson, London, w osobie  
jej przedstawiciela na Polskę f-y Neame  
& Booth, Warszawa, 20.000 stóp kub. plan-  
sonów po cenie sh. 3.8 franco wagon st.  
załadowania.

F-a Oak, Warszawa, sprzedała z posia-  
dłości swej Zolkini, większą partję olchy  
po cenie sh. 28 za m<sup>3</sup> loco brzeg w Pińsku.

Sprostowanie. W numerze 9-tym  
D. P. str. 223, szpalta 1-a, ostatnie wiersze  
winne brzmieć: fryzów dębowych po  
cenie za m<sup>3</sup> £ 5.15.—.

## Sprzedż lasów

Drugą część majątków leśnych barona  
Liebiga w przybliżeniu 60.000 morgów, po-  
łożonych w powiatach Sołotwina, Bohorod-  
czany i Stanisławów, nabył koncern drze-  
wny, złożony z dwóch banków szwajcar-  
skich z udziałem barona Liebiga oraz fir-  
my Polskie Towarzystwo Akcyjne dla Prze-  
mysłu Drzewnego „Ofa“. Nowonabywcy  
planują budowę, względnie rekonstrukcję  
dwóch starych tartaków i budowę nowego  
tartaku o 10-iu trakach w Stanisławowie.  
Tartak ten ma być połączony kolejką wąs-  
kotorową z odległym o 70 klm. lasem.

## Spław drzewa na Niemnie i Dziśnie

Na podstawie porozumienia miejscowych  
władz polsko-litewskich, na szeregu odcin-  
ków, graniczących z Niemnem, rozpoczęto  
spław drzewa. W przeciągu ostatnich tygo-

dni przetransportowano po Niemnie z góra  
70 tratów.

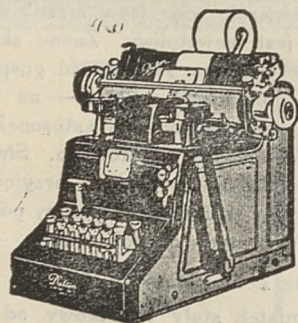
Również na podstawie osiągniętego po-  
rozumienia, bolszewicka firma drzewna  
„Zejbiet“ rozpoczęła spław drzewa po Dziśnie.  
Do chwili obecnej przybyło do Polski 92  
tratwy drzewa budulcowego.

Z ramienia władz polskich wydelegowa-  
na specjalna komisja na pogranicze polsko-  
litewskie w rejonie Druskienik odbyła kon-  
ferencję z odnośnymi czynnikami litewskimi  
w sprawie spławu drzewa litewskiego  
na Niemnie. W wyniku konferencji władze  
polskie postanowiły, iż do czasu ukończe-  
nia rokowań wzbronione jest spławianie  
drzewa po Niemnie stroną polską. W zwią-  
zku z tem w dniach ostatnich władze gran-  
iczne wstrzymały na Niemnie i Moreczance  
5 tratów drzewa.

## Ruch towarowy w Gdańsku

Rada Portu i Dróg Wodnych  
w Gdańsku komunikuje nam obrót to-  
warowy morski w porcie Gdańsk za mie-  
siąc marzec b. r. w tonach:

	Przybyło	Wybyło
Środki żywn. (prócz		
zboża . . . . .	4.585	3.535
Zboże . . . . .	4.951	10.822
Drzewo . . . . .	—	97.724
Węgiel . . . . .	4.950	338.070
Cukier . . . . .	—	9.765
Śledzie . . . . .	7.654	—
Nawozy sztuczne i		
chemikalja . . . .	38.831	7.250
Cement . . . . .	—	9.815
Materiały bud. . .	1.900	—
Rudy . . . . .	7.600	—
Żelazo wsz. rodzai.	4.767	—
Łom . . . . .	39.881	—
Towary inne . . . .	4.005	8.723
Razem . . . . .	119.124 t.	485.704 t.

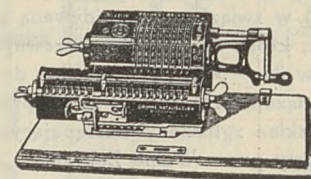


## Mechanizujcie pracę biurową!

NAJSZYBCIEJ i NAJDOKŁADNIEJ  
RACHUJĄ  
MASZYNY DO LICZENIA  
ŻĄDajcie opisów!      ŻĄDajcie objaśnień!

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.  
Warszawa — Hotel Bristol

ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk



BRUNSVIGA

*Dalton*

99. 65/3

## Niespodzianki

W ostatnich tygodniach, pomimo wiadomej już ogólnie depresji na rynku wewnętrznym, a specjalnie warszawskim, F-a Jewelowsky zadysponowała do Warszawy transporty drzewa, wynoszące około 5000 m<sup>3</sup> materiałów budowlanych krajowych. Wobec tego, że tak poważna firma, jak wspomniana, nie może nie zdawać sobie sprawy ze skutków równoczesnego rzucenia na mało pojemny rynek warszawski tak wielkich ilości towaru, przez co wywołuje się dalszy spadek cen, pozostających już na poziomie niższym od faktycznych kosz-

tów surowca i przeróbki — ogół zainteresowanych obawia się, że fakt ten łączy się ściśle z otwarciem granicy dla wwozu drzewa rosyjskiego. O ileby te przypuszczenia miały się sprawdzić, trzeba będzie

zawczasu pomyśleć o środkach obrony naszego przemysłu drzewnego przed takimi, godzącymi bezpośrednio w jego byt, niespodziankami.

**„DZIENNIK NARODOWY“**  
SZEROKO ROZPOWSZECHNIONY ORGAN PROWINCJONALNY  
przynosi najświeższe wiadomości polityczne, informuje wyczerpująco o życiu prowincji naszej, zamieszcza liczne korespondencje:  
„DZIENNIK NARODOWY“ dzięki swej poczytności nadaje się do wszelkiego rodzaju reklam i ogłoszeń.  
Adres Redakcji i Administracji: PIOTRÓW-TRYBUNAŁSKI, ul. PIŁSUDSKIEGO № 71, telefon № 21  
**CZYTAJCIE!** **PRENUMERUJCIE!**

# WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

## Walne Zebranie Członków Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce

odbyte w dniu 21 maja 1928 roku

Na przewodniczącego powołano przez aklamację prezesa Rady Naczelnej, p. Dąbrowskiego, który przed przystąpieniem do porządku dziennego w krótkim przemówieniu oddał cześć pamięci zmarłego Vice-Prezesa Rady, p. Hipolita Frommera, zaznaczając, iż z ramienia Rady Naczelnej w oddaniu zmarłemu ostatnich posług uczestniczył dyrektor Rady, p. W. Czerwiński. Na wniosek prezesa Rady posiedzenie na znak żałoby zawieszono na pięć minut.

Po wznowieniu obrad sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej za rok 1927 odczytał p. dyr. Czerwiński, poczem po wysłuchaniu dodatkowych wyjaśnień o podjętych w roku bieżącym zabiegach Rady Naczelnej rozwinęła się nad poszczególnymi działami sprawozdania dyskusja, w wyniku której m. innymi uchwalono:

1) w związku z przewidywaną podwyżką taryf, która dla ładunków drzewnych wyrazi się w 35 — 50% w stosunku do obecnie obowiązujących stawek, został przez p. inż. Kroszkina zgłoszony następujący wniosek, przyjęty przez Walne Zebranie:

„Walne Zebranie Rady Naczelnej wzywa Komitet Wykonawczy do zwrócenia bacznej uwagi na najbardziej palącą dziś kwestię reformy taryf kolejowych i ewentualnego nadmiernego podwyższenia taryf drzewnych, gdyż sprawa ta porusza najżywcześniejsze interesy przemysłu i handlu drzew-

nego. Niewłaściwe i niezgodne z interesami gospodarzami jej rozstrzygnięcie może grozić ruiną dla całych gałęzi gospodarki drzewnej“.

Ponadto powołana została specjalna Komisja w celu opracowania wniosków, które zostaną przez Radę Naczelną złożone Ministrowi Komunikacji i innym miarodajnym czynnikom rządowym. W skład Komisji weszli pp.: Kroszkin, Leszczyński, Ostrowski, Wirtschaft i Dyrektorowie Związków Warszawskich.

2) W związku ze stanowiskiem Ministerstwa Rolnictwa wobec prywatnego przemysłu drzewnego Walne Zebranie uchwa- liło:

- a) nie zabiegać o zwołanie Komitetu Drzewnego,
- b) wystąpić do czynników miarodajnych z wnioskiem o utworzenie w Polsce — Państwowej Rady Leśnej, po uprzednim rzeczowem opracowaniu tego wniosku przez Komitet Wykonawczy Rady.

3) W związku ze sprawą projektu ustawy o podatku majątkowym, Walne Zebranie uchwaliło rezolucję, opracowaną przez pp.: Battaglię, Babińskiego i Szmurłę, o następującej treści:

Zważywszy, że:

1) projektowana ustawa o stałym podatku majątkowym przewiduje pobieranie tego podatku od 1/I. 1928 r.; jeśli chodzi

o posiadłości leśne, to w okresie pobierania jednorazowego podatku majątkowego płaciły one daninę lasową; danina ta w przeciwieństwie do podatku majątkowego nie została zredukowana, podczas gdy grupa rolnicza w podatku majątkowym uzyskała znaczną redukcję. Danina natomiast, pobierając 30% drewna użytkowego za 10-lecie opodatkowała lasy do roku 1933, a więc dopiero etaty rębne 1933/34 mogłyby być sprawiedliwie obłożone nowym podatkiem majątkowym,

2) projektowany stały podatek majątkowy, zgodnie z zaleceniami Komisji Prof. Kemmerera, pomyślany jest, jako wyrównawczy w stosunku do podatku dochodowego, związek więc jego z rentownością obiektu jest niewątpliwy. Znaną skądinąd rzeczą jest niższa rentowność gospodarki leśnej w porównaniu z rolą — na tej zasadzie przyjmowany był stosunek 1:4 w stawce podatku gruntowego. Słusznym i sprawiedliwym jest zatem przyjęcie dla gospodarstw leśnych niższej stopy podatkowej ( $\frac{1}{4}$  —  $\frac{1}{2}$  stopy dla rolnictwa).

Walne Zebranie uważa, że

1) podatek stały majątkowy od przestrzeni leśnych pobierany być może dopiero po ukończeniu 10-lecia daninowego, t. j. od r. 1933/34;

2) stopa podatkowa od przestrzeni leśnych powinna być niższa, niż od gruntów

oranych przy zachowaniu zasady szacunku w pełni wartości;

3) lasy ochronne, jako podlegające ograniczeniom w użytkowaniu powinny korzystać ze szczególnych ulg przy opłacie podatku majątkowego.

Walne Zebranie wyraża zapatrywanie, że jest rzeczą niedopuszczalną, w razie braku ksiąg handlowych, branie za podstawę szacowania majątku zakładów przemysłowych i handlowych wielomiesięcznego obrotu.

Po załatwieniu spraw gospodarczych i dokonaniu zmian w statucie Rady, dyktowanych rozwojem jej działalności, przystąpiono do wyborów uzupełniających do władz Rady, w wyniku których powołano: na stanowisko wiceprezesów Rady pp. Dra Csałę ze Lwowa i Bystrzyckiego z Poznania, do Komisji Rewizyjnej pp. Milsztejna, Rosentala i Babińskiego, do Komitetu Wykonawczego pp. Ostrowskiego, Massalskiego, Wiercińskiego, Knothego, Krygiera, Hellera, Leszczyńskiego, Jankowskiego, Święckiego i Babińskiego, Dra Benniego i Hasbacha z Warszawy, Kieslera, Ulama i Szczygielskiego ze Lwowa, Rozentala, Kroszki i Bardasa z Wilna, Kolskiego, Potoczego i Urbańskiego z Poznania, Battaglję i Bednarskiego z Krakowa oraz Jewelowskiego, Goldberga i Richtera z Gdańska. Ponadto uchwalono zwrócić się do Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie i do Zjednoczenia Gospodarczego Polskiego Śląska o podanie swych delegatów do Komitetu Wykonawczego.

Następnie po wysłuchaniu sprawozdania p. Czerwińskiego z podjętych przez Radę Naczelną zabiegów w roku bieżącym — uchwalono:

W sprawie Giełdy Drzewnej

1) wypowiedzieć się przeciw włączeniu Giełdy Drzewnej do Warszawskiej Giełdy Zbożowo-Towarowej,

2) zgodzić się na zmianę § 85 Statutu Giełdy Drzewnej z zaleceniem jednak, aby Rada Naczelna zwróciła się do czynników miarodajnych o umożliwienie utworzenia funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po przemysłowcach i kupcach drzewnych, jak również i po pracownikach w przemyśle i handlu drzewnym,

3) termin otwarcia Giełdy Drzewnej ustalono na dzień 26 czerwca 1928 r.

W sprawie Izby Przemysłowo-Handlowych — wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, aby w Wojewódzkich Izbach Przemysłowo-Handlowych przemysł drzewny miał zapewnioną odpowiednią ilość przedstawicieli.

W sprawie Banku Drzewnego po ożywionej dyskusji uchwalono:

1) prowadzić dalej akcję organizowania Banku Drzewnego,

2) rozszerzyć Komitet Organizacyjny Banku Drzewnego przez powołanie w skład jego — przedstawicieli wszystkich zrzeszeń i zwołać w ciągu 2—3 tygodni posiedzenie powiększonego Komitetu Organizacyjnego z tem, że na posiedzenie to przybyliby delegaci poszczególnych organizacji z opra-

cowaną na podstawie opinii swych członków konkretnymi wnioskami co do sposobu powołania do życia Banku Drzewnego.

W sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej — uchwalono:

1) powierzyć akwizycję zgłoszeń p. inż. Borsukowi na warunkach ustalonych przez Prezydium Rady Naczelnej.

2) w związku z koniecznością rozpoczęcia planowych prac organizacyjnych zwołać na dzień 26 czerwca r. b. posiedzenie Komitetu Wystawowego wraz z Zarządem Grupy XXII a,

3) akwizycję zgłoszeń przeprowadzić również wśród klas grupy XXII a, obejmujących przemysł drzewny niezrzeszony w Radzie Naczelnej.

PIERWSZORZĘDNE  
NAJNOWSZEJ  
KONSTRUKCJI



MASZYNY STOLARSKIE

z bezpośrednim  
napędem elektrycznym

Poleca firma

HEINRICH ENCKE  
PÖLLWITZ-ZEULENRODA  
Pierwsza fabryka maszyn bez transmisji

1105. 120/2

ZYGMUNT HELLER

SP. AKC. DLA HANDLU  
I PRZEMYSŁU LEŚNEGO

Warszawa  
Al. Jerozolimskie № 39, Telefon 299-53

90.3/65

KAŻDĄ ILOŚĆ

113. 30/2

Świerka okrągłego, papierówki i szczap  
sosnowych długości 1 mtr.

ZAKUPUJE STAŁE

MÜHLEN- & HOLZWERK PAUL SCHALLER  
EBERSDORF/THÜRINGEN (Niemcy)

## „EXPORTABOR”

Towarzystwo eksploatacji i eksportu drzewa Sp. z o. o.

Warszawa, Sienkiewicza 3. Tel. 261-16. Adr. teleg. „Exportabor Warszawa”.

WŁASNE EKSPLOATACJE, EKSPORT DĘBINY  
OKRĄGŁEJ I PAPIERÓWKI

DOSTAWY KOLEJĄ PODKŁADÓW I MATERJAŁÓW TARTYCH

109. 48/2

SPÓŁKA AKCYJNA

## DRZEWNEGO PRZEMYSŁU I HANDLU

w Warszawie, ul. Oboźna № 7, tel. 278-16

Posiada własne tartaki na Wołyniu i w Gdańsku.  
Wyrabia materiały tarte, ciosane, w okrągłym stanie,  
opał, fryzy i beczkarę z własnych eksploatacji.

53

NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO CODZIENNE

na ziemiach b. Wielkiego Ks. Litewskiego

## „KURJER WILEŃSKI”

niezależny organ demokratyczny.

Własny oddział redakcyjno - administracyjny

W GRODNIE

oraz 150 placówek kolportażowych

Prenumerata miesięczna 4 zł.

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja i Dyrekcja Wydawnictwa, WILNO ul. Jagiellońska 3, telefon 99

Konto P. K. O. 80.750.

1121. 50/2

NAJTAŃSZA I NAJSKUTECZNIEJSZA  
REKLAMA PRASOWA!

NAJTAŃSZA I NAJSKUTECZNIEJSZA  
REKLAMA PRASOWA!

## Ogłaszajcie się

w najpopularniejszym tygodniku Wołynia i Polesia

## ECHU RÓWIEŃSKIM

jedynem w Równem na Wołyniu.

Adres Administracji: Równe, ul. Hallera 6, telefon 88

Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 80.695

1120. 50/2

## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY POSZUKIWANE

**G**AJOWY połowy, młody, energiczny, żonaty,  
obeznany w swym zawodzie, posiada  
z dużych majątków chlubne świadectwa,  
poszukuje posady zaraz. Oferty pod: „Ga-  
jowy energiczny”, „Drzewo Polskie”.

105. 24

**M**ONTER-MECHANIK tartaczny z długoletnią  
praktyką, dobrymi świadectwami po-  
szukuje posady od 1 lub 15 maja. Warsza-  
wa, ul. Twarda 45 m. 50. Pieńkowski. 97

## I. LEWIN

PREMYŚL LEŚNY SP. Z OGR. ODP.  
I TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU  
DRZEWNEGO

### „POLESIE”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością  
WARSZAWA, ŻŁOTA 27, TEL. 255-51

Eksploatacje z lasów państwowych  
Własne tartaki, Handel krajowy.  
Eksport zagraniczny.

60/1

## ANGIELSKIE PASY BALATA

poleca ze składu

Biurowo Techniczno-Handlowe

### Wacław Rejs

Warszawa, Boduena 3, tel. 502-64

110. 30/1

## POLSKI POWIELACZ

### WTÓR

Warszawa Leszno 57, tel. 122-45

Niezastąpiony aparat do łatwego i ta-  
niego wykonywania druków tartacznych,  
specyfikacji, przepustek, list płacy, cen-  
ników i in.

Cena za komplet zł. 160

111. 50/1

PRZY ZAKUPACH  
POWOŁUJĄCIE SIĘ  
NA OGŁOSZENIA  
W NASZYM PIŚMIE

BIURO INŻYNIERYJNE  
**ADAM SŁUCKI**

WARSZAWA, KRÓLEWSKA Nr. 27, TEL. 141-38

wykonywa plany budowy nowoczesnych, racjonalnych, zmechanizowanych TARTAKÓW  
i podejmuje się kierownictwa montażu i budowy.

PORADY TECHNICZNE W DZIEDZINIE LOKOMOBIL, KOTŁÓW I MASZYN  
PAROWYCH, MOTORÓW DIESLA I INNYCH, ORAZ URZĄDZEŃ FABRYCZNYCH  
WSZELKIEGO RODZAJU.

BADANIE I POWIĘKSZENIE MOCY LOKOMOBIL.

101. 65/3

„**LODAG**”

LONDON-DANZIGER HOLZHANDEL A.G.

D A N Z I G

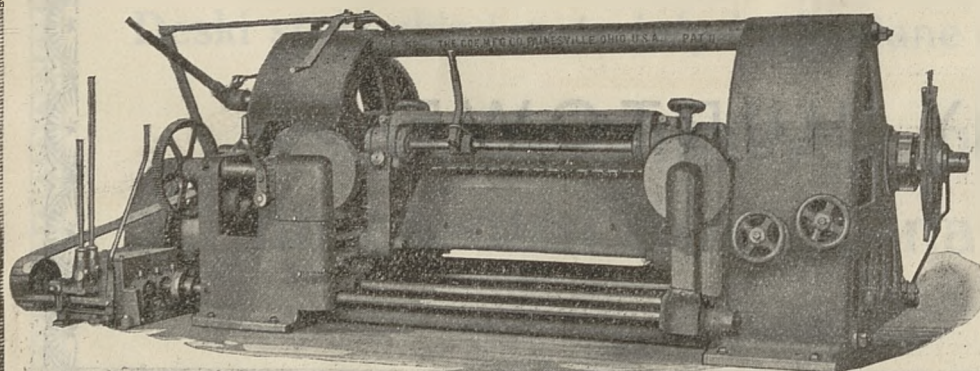
Hansaplatz 13 Gdańsk Hansaplatz 13.

Telefon: 227-41

Adres telegraficzny: „Lodag”

61

UNITED STATES MACHINERY Co., NEW-YORK



Wszelkie obrabiarki do  
drzewa, urządzenia tartaków,  
fabryk skrzyń, fornierów i t. d.

PRZEDSTAWICIELSTWO  
„**POLTHAP**”

Warszawa, Chmielna 27

Telefon 209-27.

87

PRZEMYSŁ LEŚNY

L. MILSZTEJN

WARSZAWA, JEROZOLIMSKA № 73

TELEFON 11-91

SKŁADY: UL. RADZYMIŃSKA № 67

TELEFON 55-81

Własna bocznica kolejowa

Na składach stale większe zapasy desek  
stolarskich i budowlanych pierwszorzędnej  
jakości

CENY HURTOWE



# Danziger Holzkontor A. G.

DANZIG, MILCHKANNENGASSE 28/29

TELEPHON: 26-081, 26-082

## SÄGEWERK u. LAGERPLATZ

*Nehrungerweg № 6. Telephon 28-465*

Station: DANZIG STROHDEICH

## ANKAUF

VON RUNDEICHEN, PLANÇONS, EICHENEM UND ANDEREM LAUBHOLZ-SCHNITTMATERIAL, FASSHOLZ AUCH SLEEPERS UND SCHWELLEN

GDAŃSK, MILCHKANNENGASSE 28/29

TELEFONY: 26-081, 26-082

## TARTAK i SKŁADY

*Nehrungerweg № 6. Telefon 28-465*

Stacja: GDAŃSK STROHDEICH

## ZAKUP

DĘBINY OKRĄGLEJ, PLANSONÓW, DĘBOWYCH i INNYCH MATERJAŁÓW LIŚCIASTYCH, KLEPKI, A TAKŻE SLI-PRÓW i PODKŁADÓW

68/2

SKŁADY MATERJAŁÓW DRZEWNYCH

# „Bracia Maryańscy”

WARSZAWA, GRZYBOWSKA № 96

Telefon № 71-67

Deski stolarskie i materiały budowlane w dużym wyborze

Wszystkie maszyny potrzebne  
do obróbki drzewa—na miejscu

55

# ROSENGARTEN i ROSENBERG

## PRZEMYSŁ LEŚNY

WARSZAWA, LESZNO 77, tel. 248-74, 263-67, 263-75

Tartaki parowe przy st. STARA WIEŚ za Otwockiem i st. ŁUSZCZA za Łunińcem

### Własne bocznice kolejowe

Na składzie stale większe ilości desek budowlanych i stolarskich

WSZELKIE ZAMÓWIENIA WYKONUJEMY NATYCHMIAST

106. 65/3

# S. E. KOWARTOWSKI

## Przemysł Leśny

CHŁODNA Nr. 8, TEL. 311-50, 306-78

103. 65/3

# SAMUEL KATZ i S-ka

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ  
ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Warszawa, ul. Próżna Nr. 14, telefon 244-12.

Adres telegr.: „JET WARSZAWA“

FIRMA SPOKREWNIONA:

## TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-LEŚNE „OAK” SP. AKC.

WARSZAWA, UL. PRÓŻNA № 14, TELEFON 244-12

ADRES TELEGRAFICZNY: „JET WARSZAWA“

EKSPLOATACJA Z WŁASNYCH POSIADŁOŚCI LEŚNYCH. WYRÓB WSZELKICH MATERJAŁÓW  
TARTYCH Z DRZEWA TWARDEGO NA EKSPORT Z WŁASNYCH TARTAKÓW.

102. 65/3

## CENY OGŁOSZEŃ

### TARYFA KRAJOWA

OKŁADKA I-sza str., dolny pas 30×200 mm — zł. 220.—, II-ga i III-cia str., 1/1 str. — zł. 420.—, 1/2 str. zł. — 250.—, 1/4 str. zł. — 150.—, IV-ta str. 1/1 str. zł. 400.—, 1/2 str. zł. 220.—, 1/4 str. zł. 120.—. Ogłoszenia wewnątrz numeru: za 1 milimetr jednoszpaltowy przed tekstem — gr. 80, w tekście — gr. 90, za tekstem — gr. 75, drobne — gr. 15 za słowo. Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Strona = 3 szpaltowa.

### TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

OKŁADKA: I-sza str. dolny pas 30×200 mm 30.—, II-ga i III-cia str., 1/1 str. 45.—, 1/2 str. 30.—, 1/4 str. 20.—, IV-ta str. 1/1 str. 40.—, 1/2 str. 25.—, 1/4 str. 15.—. Ogłoszenia wewnątrz numeru: 1 milimetr jednoszpaltowy: przed tekstem 0.15, w tekście 0.20, za tekstem 0.15 drobne — 0.05 za słowo.